10 gr. **ABC** 10 gr.

W

NOWINY CODZIENNE

„SPOŁECZEŃSTWA WOLNE WIĘCEJ ZAWSZE KŁADĄ NACISKU NA WYROBIENIE CHARAKTERU, SPOŁECZEŃSTWA ZAŚ BIUROKRATYCZNE NA WIEDZĘ LUB RACZEJ WYTRESOWANIE W WIEDZY".

Stanisław Szczepanowski
„Aforyzmy o wychowaniu".

Nr. 291 A Warszawa, poniedziałek 13 września 1937 r. **Rok XII**

Nowa filia masonerii działa w Polsce

Zakusy na harcerstwo

„Niezawisły zakon dobrych templariuszy"

Demaskując po kolei różne ukryte ekspozytury masonerii, naświetlamy dzisiaj specjalną rolę, jaką pragnie odgrywać w Polsce „Niezawisły Zakon Dobrych Templariuszy".

Mianowicie, masoneria pragnąc wciągnąć do swoich szeregów inteligencję i młodzież, która niewątpliwie znając rolę masonerii, nigdyby nie poszła pod jej komendę, utworzyła najpierw na Śląsku, a stąd rozprzestrzenia powoli i na inne ziemie Polski swoistą organizację przeszczepioną najpierw z Ameryki, a następnie z Anglii i Francji. Jest nią właśnie „Niezawisły Zakon Dobrych Templariuszy".

HARCERSKI REGULAMIN

Charakterystyczną cechą Zakonu jest to, że najmniejsze organizacyjnie komórki są tworzone ściśle z członków jednej narodowości i jednego wyznania, nadaje im się nawet charakter narodowy, oraz specjalny regulamin, podobny do regulaminu harcerskiego. I tak, np. członkom Zakonu nie wolno używać napojów alkoholowych, ani ich przyrządzać lub handlować nimi.

Niezawisły Zakon Dobrych Templariuszy jest szczególnie niebezpieczny dlatego, że postawił sobie za zadanie wciągania do swoich szeregów młodzieży i opanowania organizacji młodzieżowych, a w pierwszym rzędzie harcerstwa. Do Zakonu, który dzieli się na Związek Ogólny z osób od 18 lat życia, Związek Harcerzy z młodzieży od lat 14-tu i Związek Młodzieży z uczniów od lat 10-ciu wciąga się najrozmaitszymi sposobami młodzież, tłumacząc, że nie jest to masoneria, a tylko organizacja zbliżona do harcerstwa.

MASONI NA CZELE

Że jednak tak nie jest, świadczy o tym organizacja Zakonu, oraz ludzie, którzy stoją na jego czele, a którzy należą do najwyższych szczebli lóż masońskich, zarówno Wielkiego Wschodu, jak i Wielkiej Loży Szkockiej.

Na czele Zakonu stoi Międzynarodowa Loża Najwyższa (International Supreme Lodge) z Templariuszem Loży Światowej jako przewodniczącym. Do Międzynarodwej Loży należą m. in. wysoki mason angielski Williams Stecd, znany obrońca żydów płk. Wedgwood, b. król angielski Edward VIII, Gaston Martin, de Monzie, Chautemps, Zamorra, Leroux i t. d.

W poszczególnych krajach na czele Związku „Dobrych Templariuszy" stoi Wydział Wychowawczy, wybierany przez przedstawicieli związków (lóż) okręgowych. Instrukcja poleca zakładać wszędzie loże, gdzie się tylko uda zwerbować przynajmniej 10-ciu członków.

PIENIĄDZE Z ZAGRANICY

Nad działalnością wydziałów krajowych czuwają specjalni delegaci z loży światowej, która również w miarę potrzeby przydziela odpowiednie fundusze na propagandę. Obecnie wpłynęły znaczne sumy do Polski na utrzymanie i rozwój Zakonu w Polsce. Jak słychać, Zakon posiada tu możnych protektorów i stara się, jak to już zaznaczyliśmy o opanowanie w pierwszym rzędzie harcerstwa.

Niewątpliwie niecne te zakusy skończą się fiaskiem, młodzież polska jest zbyt religijna i zbyt przesiąknięta ideologią narodowo - radykalną żeby się dała nabrać na tak stare (podobne do sprawy Rotary - Club'ów) kawały.

Kałgan odebrany Japończykom

30 tys. zabitych stracili Chińczycy

Czy początek wojny bakteriologicznej?

SZANGHAJ 12. 9. Samoloty japońskie bombardowały wczoraj dzielnicę Czapei, w której znajduje się historyczna stara pagoda chińska, chińska lonhoua, która została częściowo uszkodzona. Pociski japońskie zburzyły całkowicie 40 domów, znajdujących się w sąsiedztwie pagody.

Wybuchły liczne pożary m. in. w pobliżu koncesji międzynarodowej.

W kołach wojskowych przypuszczają, że dalsza linia oporu wojsk chińskich będzie przebiegała przez Taitsang, Kiating i Nanziang.

Agencja „Central News" donosi jakoby oddziały wojsk chińskich zajęły Kałgan.

TOKIO 12. 9. Według japońskich rzeczoznawców wojskowych straty chińskie w Szanghaju od chwili rozpoczęcia się działań wojennych, wynoszą 30 tys. zabitych i 20 tys. rannych.

Według dziennika „Niszi - Niszi" dalsze japońskie posiłki wylądowały w pobliżu Szanghaju.

PARYŻ 12. 9. „Paris Midi" donosi z Szanghaju, o szerzącej się tam epidemii cholery, która jak donosi korespondent „Paris Soir" przeniosła się również do szeregów japońskich. W Pao-czan 20 żołnierzy japońskich zmarło, a u 80 stwierdzono objawy zachorzenia. Miało to wywołać wielkie wrażenie w wojskowych kołach japońskich, które opierają się na fakcie, że stan sanitarny wojsk japońskich był zawsze doskonały. Zaczynają podejrzewać — pisze dziennik — że Chińczycy zastosowali „wojnę bakteriologiczną".

O godz. 22-ej w nocy

Dwie bomby o wielkiej sile wybuchły na ulicach Paryża

PARYŻ, 12. 9. Wczoraj w nocy po godz. 22-ej przy ul. Pressbourg 4 i przy ul. Beissiere nastąpiły eksplozje o wielkiej sile. Lewe skrzydło gmachu przy ul. Pressbourg 4 zostało zburzone. Od ulicy widać zniszczone wnętrza pokojów z połamanymi siłą wybuchu meblami. Odłamki szyb okiennych znaleziono na Avenue Marceau. Ulica przed domem, w którym nastąpiła eksplozja, jest całkowicie zawalona gruzami zburzonego domu. Dwaj policjanci, którzy w chwili wybuchu znajdowali się na trotuarze przed domem, zostali pogrzebani pod gruzami. Straż ogniowa, która przybyła niezwłocznie na miejsce wybuchu, przede wszystkim przystąpiła do usunięcia z ulicy części muru, gruzów i mebli, usiłując wydobyć pogrzebanych pod nimi policjantów.

Dochodzenie wstępne ustaliło następujące fakty, które poprzedzały eksplozję. O godz. 18.30 w domu pod nr. 4 na Rue . Pressbourg zjawił się członek, który wręczył stróżowi małą skrzynkę, zawierającą, jak twierdził, tkaniny. Skrzynka ta była adresowana do barona Petiet.

Stróż przyjął skrzynkę i postawił ją w swym mieszkaniu przy kominku. Następnie zjadł spokojnie obiad i położył się na kanapie. Nagle nastąpił wybuch. Stróż uległ silnemu wstrząsowi, ale zdołał opuścić swe mieszkanie. Po kilku zdaniach, które mógł jeszcze wypowiedzieć zaniemówił i nie może wydobyć z siebie ani słowa.

Na ul. Boissiere skrzynka z materiałami wybuchowymi była prawdopodobnie złożona na schodach, zważywszy, iż w domu tym nie ma stróża.

PARYŻ, 12. 9. Przed domami na ul. Presbourskiej i na ul. Boissiere w godzinach rannych ustawiono silne kordony policyjne w pobliżu gmachów, w których nastąpiły w nocy eksplozje. Na sąsiednich ulicach zebrał się liczny tłum, który komentuje obydwie eksplozje, interesując się przede wszystkim losem ofiar wybuchu.

Robotnicy usuwają z ulicy olbrzymie bloki murów i kamieni, które całkowicie zasłały jezdnię.

Zeznania osób, które w chwili wybuchu znajdowały się na ul. Presbourskiej, wzbudzały obawę, iż pod gruzami mogły znajdować się dalsze ofiary. Obawy te okazały się jednakże nieusprawiedliwione.

Dochodzenie, jak zaznacza Havas, jeszcze nie zostało zakończone. Przede wszystkim prowadący śledztwo starają się przesłuchać wszystkich świadków. Dosyć dokładny rysopis osób, które dokonały zamachu, jest już w posiadaniu władz.

Dochodzenie ustaliło, iż obydwie skrzynki z materiałami wybuchowymi były zaopatrzone w podobny mechanizm, nastawiony na tę samą godzinę.

Wielka afera kolejowa

Banda łapowników „obniżała" taryfy kolejowe

Władzom kolejowym udało się w tych dniach wykryć olbrzymią aferę korupcyjną na szlaku kolejowym Sosnowiec — Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa. Ustalono mianowicie, że na stacjach Sosnowiec i Częstochowa oraz na stacji towarowej Błeszno były nieprawidłowo obliczane tak zwane taryfy osłowe.

Wdrożone śledztwo ujawniło, że funkcjonariusze kolejowi, należący do świetnie zorganizowanej szajki łapowników, pobierali nieprawnie połowę obowiązującej taryfy, a za transporty węgla ze Śląska i Zagłębia obniżali taryfy do ⅓.

Centrala tej bandy znajdowała się w Sosnowcu, a w skład jej wchodził szereg urzędników i pracowników kolei, którzy za swe wyczyny pobierali od zainteresowanych firm bardzo wysokie uposażenie miesięczne.

Na skutek śledztwa aresztowano w Sosnowcu 9-ciu, a w Częstochowie 5-ciu funkcjonariuszów kolejowych.

Samosąd nad „czarownicą"

Niesamowity wypadek w Nowogródczyźnie

We wsi Podborcze, powiatu baranowickiego wydarzył się wstrząsający wypadek, ilustrujący niesłychaną ciemnotę w niektórych wsiach na Kresach.

W wiosce tej mieszka chłop Siemion Tucin. Pewnego dnia przybiegł on do miejscowego znachora z prośbą o poradę, gdyż jego krowa zachorowała. Znachor poszedł do obory, obejrzał krowę, wykonał szereg magicznych ruchów i oświadczył stanowczo, że na krowę ktoś rzucił urok. „Czarownicą" ma być kobieta, której dokładny rysopis podał. „Aby krowa wyzdrowiała, trza tę babę zabić" — oświadczył Tucinowi znachor.

Chłop zapłacił za poradę i udał się na poszukiwanie „czarownicy". Podług rysopisu wywnioskował, że jest to jego krewna, Zofia Tucin. Chłop wpadł do niej z siekierą. Nieszczęśliwej jednak udało się wyskoczyć przez okno i dobiec do posterunku policji w Niedźwiedzicach, gdzie złożyła zameldowanie.

Władze rozpoczęły energiczne dochodzenie, celem zebrania dowodów winy znachora.

Otwarto w Warszawie Międzyn. Kongres Antyalkoholowy

W niedzielę o godz. 11-ej odbyło się w stolicy uroczyste otwarcie 21-go Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego, na który przybyli licznie przedstawiciele z górą dwudziestu kilku państw, oraz delegaci wielu towarzystw i organizacji przeciwalkoholowych z zagranicy i Polski.

Otwarcie obrad poprzedzały odprawione w godzinach rannych nabożeństwa w Katedrze oraz kościołach ewangelickim i prawosławnym, których wysłuchali uczestnicy kongresu.

O godz. 11-ej wielką salę Collegium Maximum w Uniwersytecie przybraną flagami i godłami państw biorących udział w kongresie — wypełnili szczelnie uczestnicy zjazdu i zaproszeni goście.

W pierwszym rzędzie foteli zajęli miejsca: J. Em. ks. nuncjusz apostolski mons. Cortesi, najwyżsi dostojnicy kościoła katolickiego w Polsce: z J. Em. ks. prymasem Hlondem. J. Em. ks. kardynałem Kakowskim, przedstawiciele duchowieństwa ewangielickiego i prawosławnego, przedstawiciele rządu, oraz sfer naukowych.

Obok zasiedli przedstawiciele państw biorących udział w kongresie.

Obrady zagaił przewodniczący polskiego komitetu organizacyjnego p. min. dr. Witold Chodźko.

Następnie ukonstytuowano prezydium Kongresu i przemawiał p. Min. Opieki Społ. — Zyndram - Kościałkowski.

Skolei przemawiali, życząc uczestnikom Kongresu pomyślnych obrad oraz omawiając najdonioślejsze zagadnienia związane ze sprawą walki z alkoholizmem: jego eminencja ks. nuncjusz apostolcki Cortesi, j. em. ks. prymas kard. Hlond.

Po zamknięciu oficjalnej części otwarcia, uczestnicy zwiedzili wystawę przeciwalkoholową.

Konferencja „piracka"

Zmontowana z wielkim trudem przez Francję i Anglię Konferencja Śródziemnomorska w Nyon rozpoczęła wreszcie swoje obrady, nie budzi jednak zbytniego optymizmu.

Wskutek nieobecności Niemiec i Włoch obrady w Nyon nie rozwiążą swojego głównego zadania i nie zapewnią wolności i bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym. Skończy się podpisaniem paru protokułów, ratujących prestiż dyplomatów którzy zwołali konferencję i dalszym napływem flot wojennych państw zainteresowanych na Morze Śródziemne.

Anglia i Francja wskutek abstynencji dwu państw może najbardziej zainteresowanych, znalazły się w ciężkim położeniu, wszelkie bowiem układy, mające zapewnić bezpieczeństwo żeglugi na Morzu Śródziemnym bez Niemiec i Włoch stają się fikcją. A obecność Włoch na Konferencji uniemożliwiają ciągłe prowokacje Sowietów. Raz wraz delegacja sowiecka rzuca oskarżenia i groźby pod adresem Włoch starając się koniecznie wytworzyć wrogi dla nich nastrój.

Jednakże w interesie Francji i Anglii leży nie powiększanie zadrażnień między niemi i Włochami, a opinia publiczna obu krajów jest przeciwna jakiemukolwiek angażowaniu się w spory sowiecko - włoskie.

Dlatego też groźby Sowjetów nie mogą być brane poważnie chodzi tu o ratowanie prestiżu i wytłumaczenie przed światem a przede wszystkim przed komunistami niepowodzeń „Czerwonych" w Hiszpanii. Praktycznie biorąc doprowadzą one conajwyżej do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzymem i Moskwą.

Tym bardziej, że Sowiety mają ciągle pamiętać, że „oś Rzym — Berlin" może być bardzo łatwo przedłużona aż... do Tokio. Tym łatwiej, że Japonia już oddawna zajmuje stanowisko nieprzejednanie antykomunistyczne i łakomie spogląda na Władywostok. Zaangażowanie się więc Rosji w jakimkolwiek sporze zbrojnym w Europie stanowiłoby dla Japonii znakomitą okazję do urzeczywistnienia tych dążeń.

A na całkowite osamotnienie i wojnę z Włochami Niemcami i Japonią Sowiety nie pójdą nigdy.

Dlatego też ton delegacji sowieckiej jest już o wiele spokojniejszy, niż ton pamiętnej noty złożonej w Rzymie.

A sama konferencja?

Zbyt wielkie różnice interesów dzielą wszystkie państwa, uczestniczące w niej, by mogła przynieść jakieś praktyczne rezultaty. Każdy chce bezpieczeństwa na morzu, ale każdy pragnie rozwiązać to zagadnienie cudzym kosztem. W sumie więc znajdzie się zapewne jakaś kompromisowa formułka i konferencja w Nyon powiększy pokaźną liczbę tych wszystkich, które miały zbawić świat a o których dziś już dawno zapomniano.

S. K-cki

Rataj zakłada dziennik w Warszawie

Pojawiły się pogłoski, jakoby prezes Rataj miał założyć w stolicy dziennik. Dziennik ten miałby wychodzić w godzinach popołudniowych. Ile w tych pogłoskach jest prawdy — niewiadomo.

Stan zdrowia prez. Masaryka

PRAGA, 12. 9. Oficjalna czeska agencja prasowa donosi, że stan zdrowia Masaryka pogorszył się nagle. Skonstatowano objawy zapalenia płuc.

Prezydent Benesz opuścił zamek w Topolczanach, gdzie bawił na wywczasach i udał się do Pragi.

Tłum pielgrzymów z całej Chełmszczyzny

przybył uczcić Madonnę Chełmską

Chełm i cała Chełmszczyzna przeżywa w tych dniach swe doroczne uroczystości Święta Ziemi Chełmskiej. Punktem kulminacyjnym jest 8 września — święto Narodzenia Najświętszej Marii P. Z najdalszych nawet zakątków historycznej Chełm-



szczyzny, nawet z Wołynia i Podlasia przybywają pielgrzymki. Już w przeddzień na wszystkich drogach prowadzących do Chełma daje się zauważyć duży ruch. Większe i mniejsze grupy ze śpiewem na ustach zbliżają się ze wszystkich stron do miasta i dążą na Górkę, która króluje nad Chełmem. Majestatyczna świątynia barokowa pod wezwaniem Matki Bożej kryjąca w swych murach od wieków cudowny obraz Madonny Chełmskiej jest celem przybywających pątników.

PIELGRZYMKI

Pierwsza przybywa pielgrzymka z Dorohuska, miejscowości położonej nad Bugiem. Na jej spotkanie wychodzi jeden z miejscowych księży, wita pątników i wprowadza do Świątyni, której wnętrze dopiero w tym roku odnowione, zachwyca piękną architekturą. W dalszym ciągu napływają pielgrzymki i luźne grupy; wielki plac przed Kościołem powoli się zapełnia. Już przyszła pielgrzymka z Sawina ,a zaraz za nią dążą z Rejowca i Pawłowa, Siedliszcza i Olchowca, wreszcie wieczorem nadciąga duża grupa spod Włodzimierza.

NIESZPORY

O godz. 18 zaczynają się Nieszpory. Wielka świątynia Mariacka nie może jednak wszystkich pomieścić. Kazanie na Nieszporach wygłosił zasłużony kapłan - patriota X. prob. Grzegorzewski, - podkreślając rolę Matki Bożej Chełmskiej w historii Chełmszczyzny. Nieszpory zakończyły się procesją, która morzem świateł trzymanych w rękach świec i lampionów zalała aleje pięknego parku Górki, w którym mają stanąć wkrótce stacje drogi krzyżowej.

HARCERSKA GOŚCINA

Od chwili, kiedy zaczęły przybywać pielgrzymki można było zauważyć większe i mniejsze grupki ludzi, które odchodziły z Górki prowadzone przez harcerzy. „Dokąd ich druh prowadzi?" zagadnąłem jednego z nich. „Na nocleg" odpowiedział mi nie zatrzymując się. Jak się potem dowiedziałem „biuro kwaterunkowe" dzięki pomocy harcerzy działało bez zarzutu.

Ranek 8-go września. Przybywają coraz to nowe pielgrzymki, napływa ludność z najbliższych okolic.

O godz. 6 przemówił do tysięcznych tłumów przystępujących do Komunii św. ks. kan. Jakubiak, odnowiciel Górki i wskrzesiciel jej świętej tradycji.

UROCZYSTA SUMA

Wreszcie o godz. 10.30 wśród napływających stale tłumów sunie na Górkę auto wiozące J. E. Ks. Biskupa lubelskiego. Mariana Fulmana. Ks. Biskup w otoczeniu duchowieństwa przeszedł do Katedry i zaczęła się suma. Dla nieprzeliczonych tłumów zalegających plac przed kościołem i przylegający park została odprawiona Msza św. na zewnątrz kościoła.

Po skończonych uroczystościach pielgrzymi zaczęli opuszczać Górkę by w następnym roku znów tu przybyć. Może przed cudownym Obrazem Matki Boskiej Chełmskiej nie jedną sobie łaskę wyprosili.

Dlaczego likwidatorzy Tow. Ubezp. „Snop"

werbują polską klientelę dla żydowsko-zagranicznego Towarzystwa?

Nareszcie po 5-ciu latach kosztownej likwidacji rozpisali obecnie likwidatorzy Tow. Ubezp. „Snop" dopłatę na pokrycie deficytu „Snopa".

Wedle rozesłanych w tej sprawie listów do dawnych klientów „Snopa" mają ci klienci dopłacić 60 proc. tej składki, jaką zapłacili w r. 1932.

Pomijając na razie kwestię czy dopłata ta w zasadzie i w tej wysokości została zatwierdzona przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, uderza nas dalsza treść odnośnego pisma okólnego likwidatorów „Snopa", która brzmi następująco:

„W razie, gdyby WPan wpłacił w ciągu dni 8-miu 10 proc. składek z roku 1932 zwolnimy WPana z obowiązku uiszczenia reszty dopłat przypadających na podstawie wymienionego postanowienia Rady Nadzorczej, o ile WPan sprolonguje na 10 lat dotychczasową umowę z T-wem Ubezpieczeń „Polonia", bądź zawrze z tym Towarzystwem na takiż okres czasu nową umowę na ubezpieczenie ogniowe tych samych obiektów".

ODNOŚNIE DO TREŚCI TEGO USTĘPU ZAPYTUJEMY:

1. Ile właściwie trzeba dopłacić na pokrycie deficytu „Snopa" czy 60%, czy też tylko 10%. Jeżeli wystarczy 10%, to na jakiej podstawie żąda „Snop" zasadniczo aż 60%, jeśli zaś trzeba 60%, na jakiej podstawie żądają likwidatorzy „Snopa" od tych samych klientów, którzy zrobią nowe ubezpieczenie w Tow. „Polonia" i to na lat 10, zamiast 60% jedynie 10%, obiecując im zwolnienie od obowiązku dopłaty dalszych 50%. Kto w tym wypadku zapłaci brakujące 50%.

Naszym zdaniem tego rodzaju zwolnienie niektórych klientów od obowiązku dalszych dopłat jest bez prawnego znaczenia, gdyż wszyscy dawni klienci „Snopa" muszą być jednakowo traktowani, bez względu na to, czy ubezpieczą się na dalsze 10 lat w Tow. „Polonia", czy też nie.

2. Na jakiej podstawie bawią się likwidatorzy „Snopa" w naganiaczy polskiej klienteli dla Tow. „Polonia" będącego własnością zagraniczno-żydowskiego Tow. Tow. Ubezp. „Generali" i usiłują w tak niewłaściwy sposób zmuszać ją do zaprzedania się na lat 10 temuż Towarzystwu?

Korzystając z powyższego poparcia likwidatorów „Snopa" rozesłało już Tow. „Polonia" w teren swoich agentów w celu wyłapania od dawnych klientów „Snopa" możliwie wielkiej ilości deklaracji na 10-letnie ubezpieczenia, zanim jeszcze klienci nie zorientują się w całej tej sprawie, obiecując im w zamian za to pokryć za nich jedynie 10% składki z r. 1932, a więc kwoty stosunkowo bardzo małe.

Znając obecne nastawienie Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, który w ostatnich czasach przyczynił się poważnie do sanacji stosunków ubezpieczeniowych w rozmaitych Towarzystwach, jesteśmy przekonani, że i w tym wypadku zajmie się pomienionym okólnikiem likwidatorów „Snopa" i ochroni polską klientelę od przymusu ubezpieczania się w żydowsko-zagranicznej instytucji.

W każdym razie radzimy dawnym klientom „Snopa" powstrzymać się od podpisywania jakichkolwiek deklaracji zobowiązujących ich do ubezpieczenia się przez lat 10 w Tow. „Polonia" aż do ostatecznego rozstrzygnięcia wysokości i warunków dopłat na rzecz „Snopa" przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.

PONIEDZIAŁEK, 13 WRZEŚNIA

6.15 „Kiedy ranne". 6. 18 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.10 (płyty). 8.00 audycja szkolna. 11.15 Aud. szkolna. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik. 12.15 Pogadanka. 12.25 (płyty). 12.40 „Mikrofon w warszt. kominiarskim". 15.45 Wiad. gospod. 16.00 „Pstra kureczka i kucharka Agata" — opowiad. dla dzieci. 16.15 Koncert 16.45 Lwów na szlaku czarnomorsko - bałtyckim— odczyt. 17.00 „Papa Franck" — reportaż muz. 17.50 Jeleń — pogadanka. 18.00 Skrzynka tech. 18.15 Wyjątki z baletów (płyty). 18.50 Sprawozdanie z przebiegu Kongr. Inżynierów we Lwowie. 19.00 Utwory kameralne Melcera. 19.40 „Gimnastyka doskonała" — pogadanka. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Przy winku" — koncert. 21.25 „Ogniwa" — opow. Orzeszkowej. 22.00 Koncert muz. polsk. 22.50 Dziennik i kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Płyty. 14.06 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sport. 22.05 „Gdańsk w literaturze" 22.20 Płyty. 23.15 Muzyka taneczna.

WTOREK, 14 WRZEŚNIA

6.15 „Kiedy ranne...". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja szkolna. 11.15 Aud. szkolna. 11.40 (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka roln. 12.25 Koncert. 15.45 Wiadom. gospod. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — aud. dla dzieci. 16.20 Schubert: 6 Moments Musicaux (wyk. Ładomirski). 16.45 W największym parku Polski — felieton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Pogadank. turystyczn. 18.00 Przegl. finans. - gosp. 18.15 (płyty). 18.50 Pogad. 19.00 Niezawodny środek — skecz. 19.15 Koncert kameralny. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Muz. taneczna. 20.40 Reportaż ze Zjazdu Młodz. Rzemieśln. we Lwowie. 20.45 Dziennik. 21.00 „Don Carlos" — opera Verdi'ego (akt I i II) Transm. z Rzymu. 22.51 Dziennik i Kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 (płyty). 14.06 (płyty). 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Trio Salonowe P. R.; 22.00 Wiadom. sport.

W międzydywizyjnych ćwiczeniach

Doszło do pierwszych walk na Pomorzu

W piątek dnia 10-go rozpoczęły się na Pomorzu wielkie międzydywizyjne ćwiczenia. Wszystkie miasteczka leżące w obrębie działań „wojennych", jak: Wągrowiec, Szubin, Kcynia, Żnin i inne, zostały odpowiednio udekorowane transparentami i chorągwiami o barwach narodowych polskich, oraz barwach państw, których generałowie, jako szefowie sztabów uczestniczą w manewrach. Widać więc także flagi o barwach fińskich, łotewskich i estońskich. Ludność wita entuzjastycznie wojsko polskie, powiewając z okien i balkonów chustkami i rzucając kwiaty.

Służbę porządkową na skrzyżowaniach dróg oraz na ulicach miasteczek pełnili umundurowani członkowie Związku Rezerwistów, zaś służbę gończą powierzono harcerzom.

Pierwszy dzień ćwiczeń poświęcono zajęciom pozycji wyjściowych, oraz drobnym wstępnym działaniom.

„Niebiescy" wyruszyli z Bydgoszczy w kierunku na Poznań, zaś „czerwoni" z nad Warty na spotkanie przeciwnika.

W związku z manewrami przybył do Wągrowca specjalnym pociągiem marszałek Śmigły Rydz, który na dworcu był powitany przez przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

Goście zagraniczni wraz z szefem Sztabu Głównego wyjechali także na teren ćwiczeń.

W pierwszym dniu najintensywniej działało lotnictwo, kawaleria oraz szybkie oddziały motorowe, które miały za zadanie ustalenie sił głównych przeciwnika. W czasie działania rozpoznawczego około południa nastąpiło pierwsze zetknięcie się oddziałów z obu stron, co pociągnęło za sobą szereg interesujących drobnych utarczek, w których największą rolę odegrała broń pancerna.

O wiele poważniejszy charakter miały ćwiczenia w sobotę dnia 11 b. m. Stwierdzić już można, że strona „czerwona" ma pewną przewagę sił. Wykorzystując ją, przystąpiła ona do działania zaczepnego w kierunku północno - wschodnim. Jednak tu napotkała na silny opór „niebieskich", którzy znacznie opóźnili przeciwnikowi przemarsz i stawili w godzinach popołudniowych zorganizowany już opór na południe od szosy Kcynia — Szubin. Tak jak w pierwszym dniu ćwiczeń, tak i w czasie tej walki, naczelną rolę odegrała liczna broń pancerna, występująca po stronie „czerwonych".

Podobne, zacięte walki miały miejsce w rejonie Zaczyna, gdzie „niebiescy" do wieczora utrzymali się całkowicie na zajętych w ciągu dnia stanowiskach.

Ciekawą rolę w czasie ćwiczeń odgrywają „biali", czyli rozjemcy którzy praktycznie decydują, która z walczących stron odniosła zwycięstwo, kto został zabity lub ranny, kto się dostał do niewoli i ile każda ze stron posiada zapasu amunicji. Od wyłącznej ich decyzji zależą losy „życia ludzkiego" i ambicji żołnierskiej.

Płk. Grzędziński

zaprzecza

Od. płk. J. Grzędzińskiego otrzymaliśmy list, w którym oświadcza, że nie brał udziału w konferencji, która miała się odbyć w Krakowie z pp. Lilienfeld - Krzewskim, mjr. Drymmerem i innymi w sprawie konsolidacji lewicy legionowej.

Niezwykły proces sądowy

Czy Eskimosi są... „dziećmi"?

Najwyższy Sąd Kanady w Ottawie będzie rozpatrywał merytorycznie zagadnienie stosunku Eskimasów do prawa.

Przed sądem w charakterze ekspertów staną etnologowie i uczeni, aby wyrazić opinię, czy Eskimosi mogą być uważani za pełnowartościowych obywateli, czy też należy ich traktować jak Indian, którzy pozostają pod opieką rządu. Eskimosi w Kanadzie mają prawo głosu, prawo wyszynku alkoholu, czego zabrania się Indianom traktowanym jak „dzieci".

Sprawę wszczęła prowincja Quebec, która wydała większe sumy na zasiłki dla Eskimosów. O ile sąd uzna Eskimosów za — Eskimosów to koszty poniesie prowincja, o ile zaś uznani zostaną za „Indian północy" to opieka nad nimi spadnie na rząd dominialny, który będzie musiał dbać o nich bez względu na to w jakiej prowincji mieszkają.

Klęska komunistów w Anglii

Nie ma jedności z trzecią międzynarodówką

LONDYN, 9. 9. Kongres angielskich związków zawodowych (tradeunionów) odrzucił znaczną większością głosów rezolucję, wypowiadającą się na rzecz jedności klasy robotniczej i frontu zjednoczonego. Rezolucja ta domagała się od rady generalnej tradeunionów niezwłocznego podjęcia kroków dla zapewnienia tak wśród poszczególnych narodów jak i na terenie międzynarodowym szerokiej współpracy między wszystkimi organizacjami robotniczymi.

Odrzucenie rezolucji powyższej idzie po linii wytycznych kongresu poprzedniego, a wbrew intencjom komunistów, którzy pod pokrywką działań na rzecz rzekomej jedności robotniczej pragnęli realizować własne cele.

Afera szpiegowska we Francji

wykryta wskutek kradzieży 40 franków

PARYŻ, 12. 9. „La Liberté" donosi z Nancy o wykryciu przez władze bezpieczeństwa afery szpiegowskiej. Wykrycie nastąpiło na skutek skradzenia przez niejakiego Piotra Schmittbulla 40 franków z kasy swego pracodawcy, co spowodowało rewizję, w czasie której znaleziono dokumenty, stwierdzające, że Schmittbull oraz pewna urzędniczka intendentury utrzymywali stosunki z obcym mocarstwem i z tego tytułu otrzymali 52 tys. franków.

Wystawa paryska 1938

Przedłużenie wystawy o rok

PARYŻ, 12. 9. W tych dniach ogłoszona zostanie oficjalna decyzja w sprawie przedłużenia wystawy międzynarodowej w Paryżu do października 1938 roku. Trudności w powzięciu tej decyzji wyłoniły się w związku ze stanowiskiem pewnych państw, między innymi Sowietów i Niemiec, które nie godzą się na utrzymanie swych pawilonów do przyszłego roku. Pawilony niektórych państw, nie odpowiadające charakterowi propagandowemu wystawy, ulec mają w okresie zimowym przebudowie.

Złośliwi dowodzą, że wystawę należy uznać za spóźnioną o rok i otworzyć ją w roku przyszłym po raz drugi jako wystawę 1938.

ABC sportowe

Nawet w życiu sportowym

szykany wobec polskich klubów w Niemczech

Jak donoszą z Niemiec sport polski napotyka ostatnio w swej działalności na duże trudności ze strony władz, zwłaszcza w ośrodkach prowincjonalnych.

W ziemi malborskiej (Prusy Wschodnie) polskim organizacjom sportowym zakazano z dniem 1 września wszelkiej działalności. Kluby nie zostały rozwiązane, tylko praktycznie uniemożliwiono im pracę.

Na Śląsku Opolskim polskie kluby sportowe bardzo często napotykały na trudności, a nawet szykany ze strony władz ze względu na odmowę przystąpienia do centralnych organizacyj niemieckich. Kluby te wysunęły w swoim czasie hasło „Nie ma polskiego klubu bez polskiej komendy i polskiego śpiewu". Ostatnio klubom tym uniemożliwiono wszelką działalność przez odmowę udzielenia im boisk, względnie sal na zawody lub treningi.

Podobne wiadomości otrzymujemy również z niektórych innych ośrodków w Rzeszy.

Jędrzejowska

przegrała w finale

FOREST HILL, 11. 9. Agencja Reutera donosi, że w finale mistrzostw tenisowych Lizana (Chile) odniosła zwycięstwo nad Jędrzejowską w stosunku 6:4, 6:2

Jędrzejowska zdobyła więc drugie miejsce w turnieju.

Wiadomości gospodarcze

PRZEPISY O BUDOWIE KOTŁÓW PAROWYCH

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi obszerne rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie przepisów o materiałach kotłowych oraz o budowie kotłów parowych.

Rozporządzenie szczegółowo normuje warunki, którym muszą odpowiadać wszelkie materiały, używane do budowy kotłów parowyh, sposoby ich konstrukcji, sposoby i warunki przeprowadzania prób technicznych, wykonywania kontroli i zapewnienia bezpieczeństwa.

Rozporządzenie nie dotyczy kotłów parowozowyh, na statkach wojennych oraz najmniejszych kotłów o objętości do 25 litrów. i wchodzi w życie z dniem 11 grudnia r. b.

ZASWIADCZENIA NA EKSPORT JĘCZMIENIA

„Monitor Polski" przynosi obwieszczenie ministra przemysłu i handlu, ustalające, że zaświadczenia eksportowe dla otrzymania zwrotu cła będą wydawane za pośrednictwem Związku Eksporterów Zboża Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu. Obwieszczenie ustala też standart (ciężar gatunkowy) jęczmienia podlegającego tym ulgom na: „powyżej 670 gramów wagi holenderskiej w jednym litrze".

Jednocześnie ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu dający urzędom celnym wskazówki manipulacyjne co do postępowania z eksportem takiego jęczmienia.

to jest tak

ZAWÓD

Zjazd Inżynierów we Lwowie ma ogromne znaczenie i to nietylko ze względu na sprawy zawodowe ale przede wszystkim jako wyraz myśli inteligencji polskiej o potrzebach naszego życia narodowego.

Liberalizm usiłował stworzyć typ fachowca, może nawet dobrze wyszkolonego, ale poza krąg zainteresowań zawodowych. poza swą specjalność nie sięgającego myślą. Taki typ pasował do racjonalnego sposobu myślenia, do zmechanizowanego życia okresu liberalizmu.

Przez takie wyszkolenie i przez pojmowanie pracy, jako towaru, wytworzyło się pojęcie, iż zawód to jest tylko sposób „robienia pieniędzy". Z drugiej strony fachowcy tego typu byli bierni pod względem politycznym. Stąd inteligencja, która powinna przodować w życiu politycznym Narodu, dała się przez długi czas prowadzić na pasku różnym grupom i obcym wpływom.

Dziś młode pokolenie inaczej rozumie rolę inteligencji. Rozumie, że swą rolę jednostka w życiu narodu odgrywa właśnie przez zawód. Wykonywując prace zawodowe spełnia jedną z funkcji życia narodowego. Dlatego dziś młoda inteligencja zawodowa dba nie tylko o dobre wyszkolenie zawodowe, ale przez pozbycie się obcych wpływów i zorganizowanie życia zawodowego — chce stworzyć atmosferę pracy zawodowej, w której dobre wykonanie zawodu byłoby rozumiane jako narodowy obowiązek.

WAŻKI LIST

W „Evening Standard" ukazała się wiadomość o odręcznym liście, jaki Mussolini wystosował do Chamberlaina. List ten znajduje się jeszcze w drodze, ale treść jego jest już znana prasie angielskiej.

Nie będzie przesadą bynajmniej twierdzenie, że porozumienie włosko - angielskie stanowiłoby zwrotny moment w dziejach świata. Nastąpiłoby bowiem wreszcie odprężenie stosunków między imperium faszystowskim, które posiada tylu szczerych sympatyków wśród wyznawców idei narodowej a Wielką Brytanią — tym języczkiem u wagi, równoważącym wpływy obu istniejących w dzisiejszej Europie bloków.

Porozumienie angielsko - włoskie przyczynić się musi do wzmocnienia pozycji faszystowskiej Italii, właśnie Italii, a nie sprzymierzonych z nią Niemiec (co byłoby dla nas niebezpieczne). Dziś Niemcy izolują się z dniem każdym coraz bardziej i mimo całego radykalizmu posunięć wewnętrznych, nie są dzięki tej izolacji Mekką współczesnych ruchów nacjonalistycznych.

Ale całkowite porozumienie włosko - angielskie uzyskane być może tylko kosztem uznania włoskich zdobyczy terytorialnych. Właściwą drogę do załatwienia konfliktu afrykańskiego wskazała delegacja Polska w maju b. r. Polega ona na uznaniu faktu, że cesarstwo etiopskie przestało istnieć po czym poszczególne państwa będą mogły uznać suwerenność Rzymu nad Abisynią. W liście swym Mussolini proponuje właśnie takie rozwiązanie nieaktualnego już dziś konfliktu.

Pierwsze głosy naszych Czytelników w wielkiej ankiecie „Jak zmienić ordynację wyborczą"

Z dniem dzisiejszym przystępujemy do druku pierwszych odpowiedzi naszych Czytelników na ankietę „Jak zmienić ordynację wyborczą".

Oto dwa pierwsze głosy:

Chociaż nie jestem stałym czytelnikiem „ABC", jednakże uważam za właściwe zabrać głos w ankiecie „Jak zmienić ordynację wyborczą?".

Każdy niewątpliwie zgadza się z tym, że wybory mają najbardziej zasadnicze znaczenie, gdyż one to decydują, kto będzie kierował państwem, jacy ludzie wybrani z pośród grona wszystkich obywateli zajmą kierownicze stanowisko.

Pragnę zwrócić uwagę na jedną zasadę, którą kierować się musi ordynacja wyborcza, a mianowicie zapewnienie decydującej większości grupie kierowniczej, która reprezentować będzie organizację narodu polskiego. W kraju o znacznej stosunkowo przymieszce obcych narodowości jest to konieczne. W pewnym stopniu, choć w formie karykaturalnej, uwzględnia tę zasadę obecna ordynacja wyborcza.

Mógłbym się w tej chwili spotkać z zarzutem, że jeżeli ta zasada jest tak rzeczywiście wartościowa, to czemuż dotychczas zawiodła? Odpowiem że grupa, która wykorzystywała ją dla siebie, nie miała nigdy wyraźnej ideologii, nie miała sprecyzowanego własnego programu politycznego, a w pierwszym rzędzie nie miała tak cennego w tych warunkach zaufania społeczeństwa.

Jeżeli usuniemy te wszystkie wady, jeżeli na miejsce grupy rządzącej posiadającej większość, postawimy ludzi cieszących się pełnym zaufaniem społecznym, co samo przez się da już im moralny mandat do reprezentowania opinii narodu; jeżeli ludzie ci będą reprezentowali wielką ideę oraz wyraźny program polityczny, sama zasada zapewnienia im trwałej przewagi w życiu politycznym zda całkowicie egzamin.

B. członek BBWR.

Był to głos b. członka partii politycznej a posłuchajmy teraz co w tej sprawie mówi „przeciętny obywatel":

Jako tak zwany „przeciętny" obywatel państwa, biorący jednak żywy i czynny udział w przejawach jego życia politycznego, pozwolę sobie zabrać głos w ankiecie WPanów: „Jak zmienić ordynację wyborczą?"

Najgłębsze doświadczenie pozwalające mi ustalić własną opinię, zaczerpnąłem podczas ostatnich wyborów przeprowadzonych na dawnych zasadach. Widziało się wtedy ludzi najprzeróżniejszych, którzy w wielu wypadkach tłoczyli się do urny wyborczej, bez żadnego zupełnie zrozumienia tego wielkiego obowiązku obywatelskiego.

Widziało się ludzi takich, którzy na pewno nie zdawali sobie sprawy, co wybory oznaczają i o czym mają zadecydować, dla których programy i partie polityczne były rzeczą tak bardzo odległą i daleką jak dla nas dzisiaj jakaś wojna plemion w głębi Afryki.

Obserwacje te pozwalają mi stwierdzić, że sprawa wyrobienia społecznego, politycznego i umysłowego przy zmianie ordynacji wyborczej, powinna decydować kto ma prawo głosu.

Jeżeli mają istnieć w nowej ordynacji wyborczej jakieś ograniczenia, to moim zdaniem winny w pierwszym rzędzie dotyczyć ludzi nie odpowiadających wyżej podanym trzem wymaganiom. Pomijam już naturalnie sprawę głosowania żydów, która dla wszystkich Polaków jest, spodziewam się oczywista, że żydzi jako nie Polacy, nie powinni mieć prawa głosu.

Przeciętny Obywatel.

Tyle na początek. W jutrzejszym numerze podamy dalsze posiadane odpowiedzi na naszą ankietę.

Pamiętajmy o pogorzelcach w Ziemakach

„Łódź podwodna będzie zatopiona"

Szczegóły postanowień konferencji „pirackiej"

Francusko-angielska kontrola morza Śródziemnego

GENEWA, 12. 9. Według wiadomości uzupełniających, tekst traktatu w sprawie Morza Śródziemnego zawiera następujące postanowienia: 1) Wszystkie państwa podejmują się ochrony wolności swych wód terytorialnych, 2) Na szlakach handlowych Morza Śródziemnego kontrolę sprawują floty francuska i angielska. 3) Rząd włoski zaproszony zostaje do wzięcia udziału w kontroli na Morzu Śródziemnym. 4) Na wypadek pojawienia się łodzi podwodnej, która by nie stosowała się do przepisów protokułu londyńskiego, będzie ona natychmiast atakowana przez statki mocarstw kontrolujących i zatopiona. 5) Przepisy tej umowy w żadnym wypadku nie oznaczają uznania którejkolwiek ze stron za stronę wojującą.

Tekst uchwały przedłożył w imieniu delegacji brytyjskiej i francuskiej przewodniczący Delbos. Po zbadaniu punkt po punkcie projektu angielsko - francuskiego został on przyjęty z zastrzeżeniem uzyskania zgody poszczególnych rządów. W czasie dyskusji przedstawiciele państw położonych nad Morzem Czarnym oświadczyli, że na wypadek, gdyby łodzie podwodne zagrażały wolności handlu na tym morzu, państwa te porozumieją się co do środków mających na celu położenie kresu temu niebezpieczeństwu. Rozumie się, że wejście w życie tekstu nastąpi po podpisaniu przez poszczególne rządy. W końcowym przemówieniu przewodniczący p. Delbos stwierdził, że konferencja szybko wykonała dobrą pracę i wyraził nadzieję, że układ ten przyniesie korzyści. Najbliższe posiedzenie konferencji śródziemnomorskiej, które będzie poświęcone podpisaniu traktatu uchwalonego, odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia.

Polemika

Konsolidacja istotnie „mało" propagowana przez „Politykę"

„Polityka" (dawny Bunt Młodych) pisze na temat konsolidacji:

Dekompozycja w „sanacji" nie jest wcale wynikiem frondy lewicowej, tylko głębokich różnic personalnych wśród nielicznej grupy najbliższych współpracowników Marszałka, którzy mogą się powoływać istotnie na tradycję jego rządów. Można ich wyliczyć na palcach: są to Śmigły, Sosnkowski, Prystor, Sławek, Beck, Matuszewski i Koc. Dopiero współpraca tych ludzi, oparta o wyraźny program i wyraźny kierunek, współpraca znajdująca swój należyty wyraz w składzie rządu, w aktach ustawodawczych, w polityce personalnej, w jednolitości działania może zrobić z obozu rządowego coś wyraźnego, coś istniejącego, coś realnego, jednym słowem pełnowartościowego kontrahenta politycznego. Mała konsolidacja musi być wstępem nieodzownym wielkiej. Bez pierwszej druga się nie uda. Jest ona zagadnieniem łatwiejszym, niż się zdaje, i jest pilniejsza, niż się zdaje. W braku tej małej konsolidacji mamy rządy biurokratycznych klik i zamiast szczerego wyjścia poza opłotki dotychczasowego obozu gierki, prowadzone indywidualnie, bez autoryzacji, bez większych perspektyw, osłabiające zapewne przeciwników, ale nie zbliżające ani o jotę wyjścia z obecnego marazmu i bałaganu politycznego.

Istotnie ta konsolidacja, którą propaguje „Polityka" jest „mała". Sprawa osób w gruncie rzeczy nie gra wielkiej roli: chodzi o nowoczesny program i wolę jego urzeczywistnienia.

Wobec notorycznego braku jednego i drugiego konsolidacja w sensie porozumienia jakichś grup z ludźmi „regime'u" traci sens polityczny.

Trybunał zdrowego rozsądku znosi głupie ustawy

Idee reformatorskie, jakie ogarnęły Stany Zjednoczone od czasu objęcia władzy przez prezydenta Roosevelta, przyjmują niekiedy formy dla zbiurokratyzowanych umysłów europejskich conajmniej dziwne. Tak np. wydana walka przerostom biurokracji doprowadziła w jednym ze stanów do stworzenia takiego, z naszego punktu widzenia, „dziwoląga", jakim jest „Trybunał zdrowego rozsądku". Ustawa o utworzeniu trybunału przewiduje, że każde rozporządzenie władz jest zaskarżalne, o ile kłóci się ono ze zdrowym rozsądkiem.

Sprawy do trybunału, który orzeka o uchyleniu ustawy względnie rozporządzenia czy przepisu administracyjnego, wnosi tak zwana komisja kwalifikacyjna, złożona z wybitnych prawników, polityków i działaczy społecznych. Komisja dla każdego rozpatrywanego wypadku powołuje rzeczoznawców, rekrutujących się z zawodów, których dana ustawa specjalnie dotyczy.

Dotychczas „trybunał zdrowego rozsądku" uchylił około 100 ustaw, wydanych przed wielu laty i bądź to sprzecznych z wymogami życia, bądź też stanowiących poważne i niepotrzebne utrudnienie dla normalnego toku życia współobywateli. Zazdrościć można praktycznym Amerykanom!

Horyzont chmurzy się a stosunki wewnętrzne...

W. D. N. pisze:

Morze Śródziemne stanie się coraz bardziej dalszym ciągiem zmagań politycznych w Hiszpanii i terenem dalszej walki pomiędzy siłami czynnymi zaangażowanymi w procesie hiszpańskim.

Równocześnie niemal wybuchł pożar na Dalekim Wschodzie. Japonia pod presją konieczności życiowych usadowienia się na kontynencie azjatyckim, wyzyskując trudne położenie mocarstw, uwikłała się w wojnę z Chinami. Wojna jednak okazała się znacznie trudniejsza, niż przypuszczano. Modernizacja Chin poważnie wpłynęła na siły obronne tego państwa, czyniąc akcję militarną na ich terenie trudną i niebezpieczną.

Ponadto, wobec tego, że w Chinach skupione są wielkie interesy mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych, wojna ta kryje w sobie możliwości bardzo dla pokoju światowego niebezpieczne.

Nie jest wykluczone, że po pewnym czasie, pod wpływem niepowodzeń wojennych stosunki sowieckie w Chinach dojdą do poważniejszego znaczenia, a wtedy na terenie Chin powtórzyć się może eksperyment hiszpański.

Są to sprawy, które nie ograniczają się do obszaru azjatyckiego.

Japonia związana jest z Niemcami traktatem walki z „Kominternem". żywszy udział Sowietów po stronie Chin z natury rzeczy traktat ten aktualizuje, przerzucając konflikt na teren znacznie nam bliższy i donioślejszy.

Ten stan rzeczy nakłada na nas obowiązek wielkiej czujności. Naród i państwo muszą być przygotowane do wielkich wypadków, które wolno, ale systematycznie nadciągają. Horyzont się chmurzy, Dobry zaś gospodarz dba o to, aby przed nadciągającą burzą ukończyć sprzęty w polu.

Tymczasem im bardziej sytuacja międzynarodowa wymaga od nas ładu w stosunkach wewnętrznych i dojścia do głosu ludzi, którzy umieliby skupić siły Narodu w wytężonej pracy — tym bardziej postępuje — dekompozycja. Młode pokolenie musi z tego samo wyciągnąć właściwe wnioski.

Pobożne życzenia lewicy i obawy konserwy

Ostatnio został przyjęty na audiencji przez p. Prezydenta R. P. inż. Solarz, dyr. Uniwersytetu Ludowego w Gaci, jak już donosiliśmy, wybitny działacz wśród młodego pokolenia ludowców. W związku z tym pisma konserwatywne twierzą, że audiencja inż. Solarza nastąpiła na skutek prośby min. Poniatowskiego. Miała ona na celu nie tylko poinformowanie p. Prezydenta o zajściach w Małopolsce, lecz także o pracach i staraniach lewicy demokratycznej. W związku z tym lewica lansuje pozbawione wszelkich podstaw pogłoski o tym, że premierem zostać ma obecny minister rolnictwa Poniatowski. W rzeczywistości zanosi się raczej na dymisję pp. Poniatowskiego i Świętosławskiego.

Duże wrażenie wywołało nadanie wybitnemu działaczowi socjalistycznemu z okresu przedwojennego p. Kwapińskiemu emerytury zasłużonych. P. Kwapiński był dotychczas czynnym działaczem politycznym. Inni działacze socjalistyczni, którzy emeryturę dla zasłużonych otrzymali, dotychczas raczej wycofywali się z życia politycznego.

Drohiczyn potrzebuje czapnika Polaka

Miasto Drohiczyn n. Bugiem liczące 5000 mieszkańców potrzebuje czapnika Polaka. Miałby klientelę zapewnioną, gdyż jest tu 300 uczniów w 2-ch gimnazjach, którzyby u niego wyłącznie kupowali.

Między nożycami

DO PANA MIN. OŚWIATY

Nie będę o panu już pisał, bo mówiąc ściśle, przykro mi nawet o panu myśleć.

IPO.

KOLCE BEZ RÓŻ

ZMIANY

Zmianę warty wojewodowej społeczeństwo powitało z zadowoleniem.

Zmiana kilkunastu starostów ucieszyła wszystkich.

Do zapowiedzi zmiany ordynacji wyborczej wszyscy się radośnie odnieśli.

Pogłoski o zmianie różnych dygnitarzy cieszą wszystkich, choć się nie sprawdzają.

Wszyscy najwidoczniej uważają, że w wysokich regionach trudno myśleć o zmianach na gorsze.

DWIE ROZMOWY

Żona do dozorcy domu:

— Skąd wracasz?

Dozorca:

— Z naszego walnego zebrania. Uchwaliliśmy protest przeciw germanizatorskiej akcji Niemiec, żądanie kolonii, potępienie Litwy...

Żona do dygnitarza:

— Czemu wracasz tak późno?

Minister:

— Układaliśmy zarządzenie o minimalnym wynagrodzeniu dozorców domowych, o godzinach zamykania bramy, o nieobowiązkowości napiwków...

WIELKIE PRZESTĘPSTWA

Żydzi piętnują dwa nowe nagminne wybryki chrześcijańskie:

Targi i jarmarki choć wypadają w dnie największych świąt żydowskich nie są odwoływane!!

Odpusty na które żydzi zapowiedzieli, że nie przybędą — jednak się odbywają!!

Chuligaństwo przekraczające wszelkie granice.

CHOCIAŻ SIĘ NADAJE...

Ukazały się pocieszające wzmianki, że burmistrz Starzyński obejmuje inne sowicie opłacane stanowisko...

Leżący plackiem przed ratuszem jeden z „Kurierków" prostuje w taki sposób:

choć oczywiście pan prezydent świetnie się nadaje na to stanowisko jednak pozostaje wierny stolicy...

za małe lizusostwo. Trzeba pisać:

stanowisko to nie może być narazie godnie obsadzone, bo w Polsce jest niestety tylko trzech braci Starzyńskich, a wszyscy już są na posadach....

JESZCZE JEDEN

„Czas" zapewne już wkrótce przestanie wychodzić w soboty. Po Bassechelesie wstępne artykuły pisuje w nim żyd Blumenfeld, używający pseudonimu Ordyński. Śliczna kolekcja Piernikarzy. (kol.).

Zbereźnictwa...

TYLKO JEDEN BRAK

Prasa niedawno doniosła, że mennica wybiła wielkie ilości groszaków i dwugroszaków i nareszcie skończą się trudności z wydawaniem reszty.

Bardzo się tym ucieszyłem, „coraz więcej mamy groszy" to ślicznie, będą nam nawet wydawać resztę przy kupnie papierosów, a może i przy zapałkach.

Jaka to zapobiegliwość i przezorność, naprawdę „frontem do szarego człowieka". I jaka troskliwość żeby nam nigdy nie zabrakło groszy, widocznie w myśl zasady „Od ziarnka do ziarnka i zbierze się na... podatek".

Tylko jedna rzecz uderza mnie w tym zarządzeniu: cóż z tego, że będziemy mieli coraz więcej drobnych kiedy jakoś z tymi grubszymi „Kościuszkami" jest bez zmian i ciągle ich brak w kieszeni.

Ja tam gwiżdżę na drobne, jeśli papierki szeleszczą w kieszeni i sądzę, że większość P. T. Czytelników jest tego samego zdania.

Może więc mennica pomyśli o tym i jakoś zaradzi złemu.

Bo ciągle jest źle, — pomimo, że jest tak dobrze.

My nie chcemy groszy, my chcemy tych grubszych.

Prawda?

B. REZA

Alfred Łaszowski

Jego półinteligencja Antoni Słonimski!

Jego półinteligencja Antoni Słonimski nie może przeboleć swojej klęski na kongresie paryskim. W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" tłumaczy się gęsto i mętnie przed aeropagiem znudzonych czytelników:

„Słyszeliśmy o tym, że na moje prymitywne wywody wspaniale odpowiedział Jules Romains i że klerkowie francuscy zgorszeni byli poziomem mojej enuncjacji.

Ciekawe jest wobec tego co sądzi o mojej dyskusji z Romainsem sam „„stary klerk" Julien Benda, twórca tego terminu". W dalszym ciągu przytacza Słonimski, kilka zdań wyjętych z artykułu francuskiego intelektualisty. „W swoim ostatnim przemówieniu na kongresie PEN klubów p. Jules Romaines oświadcza, że instytucja ta mówi niejako każdemu narodowi: Przyjmijcie ustrój wewnętrzny jaki chcecie, ale uratujcie w całej pełni prawo ducha. Ponieważ istotą reżymów przyjętych przez niektóre narody jest właśnie nieuznawanie praw ducha łatwo można ocenić wartość takiego wskazania. P. Jules Romains doszedł do pełnego posiadania daru zapewniającego wielkie tryumfy trybuny: okazuje kompletną pogardę dla swej publiczności". Oto jak wygląda moja kompromitacja i wielki sukces Romainsa woła Słonimski z tryumfem.

Cale to wyjaśnienie oparte jest na jawnym fałszu. Benda nie pisał o dyskusji Romainsa ze Słonimskim tylko o inauguracyjnym przemówieniu autora „Ludzi dobrej woli". Słowa. które Jego Półinteligencja raczyła tutaj zacytować padły bowiem w dniu otwarcia obrad nie pozostają w żadnym związku z elukubracją Słonimskiego wygłoszoną dopiero nazajutrz. „Zjeżdżając" naszego delegata Romains nie miał potrzeby powoływać się na swoje dawniejsze enuncjacje. Więc poco te szachrajstwa. Kogo Murzyn warszawski chce tu wziąć na kawał. Radzimy zaprzestać tych kłamstw Już i tak nikt nie uwierzy. Sprawa została przesądzona w oczach całej opinii publicznej. Krętactwa różnych Steinbergów i Słonimskich pogłębiają atmosferę skandalu. Panowie powinni milczeć. To leży w ich własnym interesie.

Co do mnie broniłbym tezy Jules Romainsa przeciw Bendzie. Skargi na brak wolności słowa w Niemczech i we Włoszech idą w parze z lamentem żydostwa światowego, są kolportowane celowo i świadomie dla celów dywersyjnych. Inteligencji judeo radykalnej chodzi oto. aby każdy pismak mógł bezkarnie szkodzić interesom Narodu i Państwa.

Z chwilą kiedy odebrano im możność swobodnego prowadzenia roboty destrukcyjnej żydzi podnieśli gwałt w obronie ideałów liberalnych. Człowiek związany z krajem węzłami krwi i podchodzenia nie odczuwa żadnej sprzeczności między swoją wolą a dążeniami szczerych patriotów. Twórczość jest organem świadomości Narodu, nie może mu się przeciwstawić, bo z niego wynika i czerpie całą treść żywotną. Nawet satyra czy krytyka zmierza w kierunku pozytywnych i słusznych rozwiązań. Żydowi zależy na tym, aby wygrywać artystów przeciw państwu, bo żydzi wszędzie czują się obco muszą fabrykować towarzyszy niedoli, chcą aby jaknajwięcej ludzi nadzianych było kompleksami krzywdy i upośledzenia.

Takiej wolności o jakiej marzą u nas napewno nie będzie. W ustroju narodowo - radykalnym pisarz polski będzie miał poczucie absolutnego zespolenia z tym wszystkim co jest władzą, potęgą i siłą rządzenia. Ojczyzna zaszczepi mu własne kategorie ujmowania zjawisk, odnajdziemy w niej nowe źródła entuzjazmu, odnajdziemy wielkość! Żydowskie antynomie zostaną zdemaskowane jako fałszywa gra pozorów. Nie zniesiemy dywersji. Potrafimy ją zdławić ogniem i żelazem. Kompleksy antypaństwowe, ta tragiczna pozostałość z okresu niewoli muszą zniknąć. Semici kultywują je dla celów destrukcyjnych. Wolność słowa może być w Polsce tylko udziałem Polaków. Nam nawet nie przyjdzie na myśl napisać nic takiego co mogłoby ugodzić w podstawy bytu państwa. Będziemy się czuli swobodni w związku z krajem walczącym o wizję przyszłości. Taką swobodę gwarantuje obywatelowi współczesny nacjonalizm.

Jego półinteligencja Antoni Słonimski z rozbrajającą naiwnością oświadczył, że u nas jak dotąd niema mundurów partyjnych. Pochód młodzieży narodowej 15 sierpnia w uniformach z muzyką i sztandarami uszedł uwadze kronikarza. Trudno się dziwić. Żydzi muszą unikać takich pochodów i manifestacji. Przy tym zawsze można coś oberwać. Co prawda na drugi dzień były ilustracje w pismach. Autor walk nad Bzdurą mógł sobie obejrzeć. Czytelników z dzielnicy północnej nie okłamie. Na własne oczy widzieli, takich rzeczy się nie zapomina.

W każdym razie jedno jest pewne: Dzień, w którym p. Słonimski ujrzy nasze mundury zbliska będzie ostatnim dniem jego pobytu na ziemiach Rzeczypospolitej To możemy mu zagwarantować. Pod hajrem myszugene katz!

P. S. Jak wiadomo tytuł Jego półinteligencji otrzymał Słonimski na ostatnim kongresie PEN KLUBÓW.

Z teatru o teatrze

Erotyczne mydliny

TEAT NOWY. „TRZY ASY I JEDNA DAMA" — SZTUKA W 3-CH AKTACH DENISA AMIELA.

Publiczność warszawska przywykła już w pewnym sensie do tego, że teatry TKKT niewiele się z nią liczą. Przywykła też do tego, że w teatrach tych bardzo często wystawiane są sztuki, których poziom i wartość pod względem moralnym są... dalekie od przyzwoitości. Ale to jeszcze nie dowód, aby z tej racji przeciągano strunę i karmiono publiczność — świństwem. Tylko tak bowiem można określić sztukę, którą wystawił Teatr Nowy.

Sztuka ta obraża nie tylko moralność, ale jest zaprzeczeniem zwykłej przyzwoitości i taktu.

Miała to być zapewne „satyra na kobiety", tymczasem wyszedł ordynarny paszkwil.

Denis Amiel uważa kobietę za „luksusowe zwierzątko" w stylu Pitigrillego, a w każdym razie traktuje ją w sposób zadziwiająco zgodny z żydowskim talmudem. Kobieta ma wartość o tyle o ile ją może wykorzystać mężczyzna.

Przeciętna kobieta, według Amiela, posiada trzy... „dusze": handlową, romantyczną i erotyczną. Dlatego też u każdej przeciętnej kobiety bankier, poeta i bokser mają szanse, każdy w innej porze... dnia.

Trzej synalkowie trzech ojców, ale jednej matki, reprezentujący kolejno: forsę, sentyment i muskuły — spędzając wakacje u swej mamy, podejrzanej konduity śpiewaczki, admirują niejaką Colettę, kobietę „potrójną". Coletta sprzyja rano bankierowi, po południu poecie, a w nocy oddaje się bokserowi. Kiedy cała sprawa wychodzi na jaw, bracia po dłuższej kłótni o samiczkę, dochodzą do wniosku, że lepiej gwizdnąć na Colettę i zgodnie szukać nowych zdobyczy.

Sztuka jest nie tylko ordynarna w ujęciu, cyniczna w pomyśle, lecz co gorsze całkowicie pozbawiona dowcipu i poczucia humoru. Jedyną jej stroną dodatnią są dobre, wartkie dialogi. Całość jednak działa podobnie, jak wypicie szklanki ciepłych mydlin.

Teatr Nowy dawno już utracił swój prestiż. Jeżeli jednak ma zamiar z uporem służyć propagandzie miernoty i świństwa, lepiej byłoby go zamknąć. Aktorzy robią, co mogą aby to obrzydliwe widowisko oddać z całym realizmem i... smaczkiem. Przykro wprost patrzeć na Lindorfównę, która stara się ze wszystkich sił wczuć w sytuację kobiety, opanowanej pożądliwym dreszczykiem na widok wspaniałej muskulatury męskiej. Śliwiński, Krzemieński i Wyrzykowski napastują Colettę — Lindorfównę z całym zapałem. Pomysły w rodzaju rozbabranego łóżka na scenie — są typowe w tej sztuce.

Wszystko to razem jest poprostu skandalem.

Stanisław Grzelecki.

Shaw i żydy

Żydowski nauczyciel z Wilna, Feinberg, nawymyślał listownie G. B. Shaw'owi za to, że nie stanął on dotąd w obronie „uciśnionego żydostwa". Skruszony dramaturg obiecał podobno listownie Feinbergowi poprawę, zawiadamiając, że właśnie obecnie pracuje nad utworem scenicznym, w którym porusza problemy żydowskie.

Byż może, że „stary kpiarz" zakpił sobie tym razem również z żydka wileńskiego i owe „problemy żydowskie" potraktuje nie tak, jakby sobie tego „uciśnione żydostwo" życzyło, ale być może również, że żydy zdołały Shawa nakłonić do łaskawego wejrzenia, a wtedy ręczyć można, że pra premiera owej sztuki nastąpi w którymś z teatrów tekakalnych w Warszawie. (X).

Życie kulturalne

NAUKA

ZASTOSOWANIE PSYCHOLOGII W PEDAGOGICE

W okresie wzmożonego zainteresowania sprawami szkolnictwa aktualne znaczenie ma wydana ostatnio po polsku książka prof. W. O. Döringa pod ogólnym tytułem: „Główne kierunki nowoczesnej psychologii" (nakładem „Naszej Księgarni Warszawa 1937, str. 172 i 4 nl.). Praca ta stanowi popularne przedstawienie 11 kierunków psychologii nowoczesnej (przeważnie niemieckiej) od psychologii skojarzeniowej poprzez t.zw. behawioryzm amerykański czyli psychologię postępowania, dalej psychoanalizę, charakterologię aż do t. zw. psychologii personalistycznej. Wykład nie ogranicza się jednak do uwzględnienia strony teoretycznej każdego z kierunków, ale kładzie też nacisk na wnioski, jakie można z nich wyciągnąć dla nauczania, wychowania, poznania i psychiki dziecka, młodzieży i nauczycielstwa. Z niemieckiego tłumaczył Stefan Dąbrowski.

LITERATURA

75-A ROCZNICA URODZIN MAETERLINCKA

Belgia przygotowuje się uroczyście do obchodu w październiku rb. 75-ej rocznicy urodzin Maurycego Maeterlincka. Wszystkie stacje radiowe belgijskie nadawać będą ważniejsze utwory znakomitego pisarza. W związku z tym oczekiwany jest przyjazd Maeterlincka do Belgii, którą opuścił on przed kilkunasty laty, przenosząc się na Rivierę.

„Deszczówki" dla krów



Hodowcy bydła stwierdzili, że krowy nader często chorują na nogi, wskutek okaleczeń i t. d. Wobec tego wymyślono takie oto gumowe buciki dla krów, chroniące krowie nogi przed okaleczeniami.

Plagiat Karpińskiego z Reymonta

Następcy Wicusia rodzą się na kamieniu

Szumnie zapowiadały „Szpilki że następny ich numer będzie opracowany przez Światopełka Karpińskiego. Numer taki rzeczywiście wyszedł. Płodny satyryk wypełnił cztery kolumny wierszami i felietonami. Owszem. Rzeczy miłe i dowcipne naogół.

Jest tylko jeden duży felieton, który ma zasadniczy błąd. Mianowicie felieton zatytułowany „Emeryt Maliniak".

P. Karpiński z beztroską godną satyryka i z łatwością, której pozazdrościć mogliby Rzymowski i Sieroszewski, „przyswoił" sobie temat z pewnej powieści, przykroił go na miarę swych potrzeb i dowcipu i w ten oto sposób powstał „Emeryt Maliniak". Sprawa byłaby nawet niegodna wzmianki, bo ostatnio lewicowa prasa operuje tak często tego rodzaju metodami pracy, że zdążyliśmy się do tego przyzwyczaić. gdyby nie fakt, że p. Karpiński ośmielił się sięgnąć temat do powieści „Komediantka" St. Reymonta.

Jeśli p. Karpińskiemu braknie już tematów i pomysłów, niech poszuka ich sobie w literaturze tych ludzi, z którymi od lat współpracuje. Jest antologia literatury żydowskiej, jest mnóstwo komunistycznych i żydowskich książek. Tam proszę się nie krępować. Proszę pójść na kawę z Heschelesem, Słonimskim, Nachalnikiem i poprosić ich o pomoc. Rzymowski też ma zapewne materiały przygotowane. Odstąpi za pół ceny.

Nie wiem, jak tłumaczyć się będzie p. Karpiński. Powie zapewne, że temat jego felietonu nie został skradziony, gdyż jest to wypadek z życia. „Emeryt Maliniak" cierpi na rozdwojenie osobowości. Jest jednocześnie naczelnikiem i referentem. Mówi sam do siebie, jako naczelnik do referenta i odpowiada sam sobie, jako referent. Ze służącą i domownikami załatwia sprawy jako referent, udając się po decyzję do siebie jako do naczelnika.

Ojciec bohaterki powieści „Komediantka" cierpi przypadkowo na tę samą chorobę. Przypadkowo również te same objawy towarzyszą chorobie jednego i drugiego. Nawet dialogi chwilami są podobne. Różni się tylko zakończenie. U Karpińskiego, wskutek obłędu emeryta i zbyt długiego załatwiania służbowo sprawy klucza od łazienki, córka Maliniaka ma wypadek. W majteczki.

Dowcip rzeczywiście wyszukany.

Możliwe, że p. Karpiński „Komediantki" nie czytał. Możliwe, że opowiadała mu tę historię niania. Możliwe, że „w nawale pracy" itd.

Ale plagiat pozostaje plagiatem bez względu na to, co powie p. Karpiński.

ipo.

„Papa Franck"

Reportaż muzyczny

Forma reportażu muzycznego, łącząca żywe słowo i ilustrację muzyczną, cieszy się u radiosłuchaczy wielkim powodzeniem. Tym razem, t. j. dnia 13 września o godz. 17.00 reportaż muzyczny zapowiada się szczególnie ciekawie, opowie bowiem o słynnym kompozytorze francuskim Cezarze Francku, o którym mało naogół zna się szczegółów anegdotycznych.

„Wilki w nocy"

w Teatrze Narodowym

Jedna z najsubtelniejszych sztuk Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy" weszła na afisz Teatru Narodowego w reżyserii Stanisławy Wysockiej w świetnej obsadzie z Eichlerówną, Malanowicz - Niedzielską, Broniszówną, Węgrzynem, Stanisławskim i Daczyńskim. Przyjęcie premiery rokuje dłuższy sukces znakomitej sztuce Rittnera.

Olbrzymie powodzenie

Teatru Malickiej

Wobec olbrzymiego powodzenia i nadkompletu w dniu wczorajszym, teatr Malickiej daje dziś i jutro nieodwołalnie ostatnie dwa dni „Świt, dzień i noc" z Malicką i Wojteckim. Premiera „Mięczaka" w środę o 8-mej wieczorem.

JACEK BRZEZINA 15)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Pani d'Anduston, właścicielka olbrzymich stad wielbłądów i owiec w Mezopotamii, otoczona tajemnicą „władczyni" Beduinów, powracając samochodem w nocy do swego domu, przeżywa dziwną i niebezpieczną przygodę, z której ratuje ją niespodziewana pomoc Toma Drewsa, agenta handlowego. Okazuje się, że p. d'Anduston otrzymała tajemniczą radiodepeszę, którą wysłał jakiś tajemniczy osobnik, zmyliwszy czujność komendanta radiostacji, sierżanta Tehera, zresztą przyjaciela p. d'Anduston. Tom Drews spotyka się z archeologiem polskim, Sękiem, śledzonym pilnie z rozkazu p. d'Anduston. Splot tajemniczych okoliczności wikła się coraz bardziej.

Ugasił pragnienie i rozwalił się ciężko na ławie. — Chyba będziemy mieli spokój dzisiaj?

Znowu zapanowała cisza. Mącił ją przeraźliwy wrzask ryczącego gdzieś w pobliżu osła i szum wiatru świszczącego po glinianych zaułkach murów i uliczek. Jakaś natrętna mucha bzykała na ścianie.

Rozległo się ciche stukanie do drzwi.

— Min (kto)?

Do pokoju wsunęła się zgarbiona postać, owinięta w brudne łachmany.

— Co nowego Derwisz przynosi?

Krzywy kokietujący spiczastą brodę nos i grube murzyńskie wargi przybysza zbliżyły się do ucha sierżanta.

Pykanie nargila nagle ustało.

— Mustafa! — zaczynający już chrapać żandarm zerwał się na równe nogi. — Idź do Habiba i sprowadź zaraz ludzi. Saleh niech leci szykować konie... — posypały się rozkazy.

Dwie postacie znikły za drzwiami. Wysunął się też za nimi zgarbiony beduin, chowając za pazuchę szeleszczący papierek, nie pierwszy zresztą, jaki tego dnia otrzymał! Stanowczo Allach sprzyjał biednemu swojemu słudze.

W parę minut później dziewięciu ludzi siedziało już na koniach.

— Pod Al-Saad ma przejść dziś transport opium Trzymać się, chłopcy, równo. Naprzód!

Pustymi, słabo oświetlonymi uliczkami, po których przewalały się zwały piasku, zahuczały podkowy końskie. Mały oddziałek przemknął przez miasto i znikł w ciemnościach kłębiącej się w wichrze pustyni.

* * *

Dochodziła pierwsza, gdy Achmed stanął w progu buduaru swojej pani.

— Wszystko gotowe?

— Tak, pani!

Wciągnęła długie samochodowe rękawice i włożyła do kieszeni płaszcza rewolwer i puderniczkę. Na werandzie uderzył w nią gwałtowny pęd gorącego powietrza. Wokoło kłębiły się tumany piasku.

— Hamsin!

Achmed skinął twierdząco głową zakrywając usta burnusem.

Samochód Toma stał przed domem przygotowany do jazdy. Siadła przy kierownicy i nacisnęła starter. Obok usadowił się Achmed z dwoma sztucerami na kolanach. Ostry błysk reflektorów przedarł ciemną zasłonę chmur piaskowych.

— Aby tylko nie zgubili drogi wśród tej wichury! — Achmed był zawsze w takich chwilach niespokojny.

Machnęła pogardliwie ręką. — Hammad nie pierwszy raz prowadzi tamtędy i w takich warunkach transport. Z zawiązanymi oczyma trafiłaby na miejsce. — Sama też się nie bała. Znała drogę na pamięć.

Reflektory nie oświetlały więcej niż parę metrów drogi z trudem przebijając się przez tumany niesionego wiatrem piasku. Małe ziarenka trzaskały denerwująco po szybach. Rozgrzane powietrze tamowało oddech.

— Anglik zasnął?

Potwierdziła.

— Dobrą kawę mu dałeś!

— Do rana będzie spał jak zabity — uśmiech zadowolenia rozpełzł się po nalanej twarzy Araba.

— Tylko nie zapomnij wyczyścić samochodu po powrocie. Nie może poznać, żeśmy jego maszyną gdzieś po nocy jeździli!

Po półgodzinnej jeździe stanęli wreszcie na miejscu.

— Derwisz wszystko załatwił?

— Tak, pani! — Achmed spojrzał na zegarek. — Abou Habayeb powinien był przed dziesięcioma minutami wyruszyć ze swoimi żandarmami.

Zawsze zabezpieczała się w ten sposób przed ewentualnymi niespodziankami ze strony strażników. Wysłani w przeciwnym kierunku, byli nieszkodliwi.

Na niewielkim pagórku, pustynnym kurhanie, wznosił się obelisk. Niczym drogowskaz oświetlały go teraz umyślnie nastawione reflektory samochodu. Biały, kamienny stożek, otulony kłębiącymi się wokoło chmurami piasku, drgał w świetle jak żywy.

— Biedny Pinon! Nie przypuszczał za życia, że kiedyś jego grób będzie mi służyć za drogowskaz — pomyślała pani d'Anduston opierając się na kierownicy i zapalając papierosa. Wzrok jej z zadumą przywarł do białego obelisku.

(D. c. n.).

WRZESIEŃ

13

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5—6	17—59
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
14—3	22—10
Dł. dnia	Ubyło
12—53	3—53

Dziś św. Eugenii
Jutro Podw. Krzyża Św.

TEATRY

TEATR WIELKI: dziś „Słońce Meksyku" słynna francuska operetka Ywain'a. Balet 70 osób. Przedstawienie po skrótach kończy się o godz. 11 m. 15 wiecz.

TEATR NARODOWY: Dziś „Wilki w nocy" Rittnera w reżyserii St. Wysockiej z Eichlerówną, Broniszówną, Malanowicz - Niedzielską, Węgrzynem, i Daczyńskim.

TEATR POLSKI: Gra w dalszym ciągu krotochwilę Ruszkowskiego - Tuwima „Jadzia — Wdowa" z Marią Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Dziś i dni następnych świeżo wystawiona komedia G. B. Shaw'a p. t. „Szczygli Zaułek". W rolach głównych: Andryczówna, Samborski, Grolicki, Kondrat, Kreczmar.

TEATR LETNI: Dziś komedia muzyczna „Miłość przy świecach" z Niemirzanką, Ruszkowskim i Żabczyńskim na czele.

TEATR ATENEUM: Od 15 bm. „Ludzie na krze" z Jaraczem i Perzanowską.



TEATR NOWY: Dziś komedia Amiel'a „Trzy asy i jedna dama" w reżyserii Cwojdzińskiego z Lindorfówną, Gellówną, Sulimą, Krzemieńskim, Śliwińskim, Wyrzykowskim, Ciecierskim i innymi.

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Świt, dzień i noc".

TEATR 8.15: Codziennie komedia muzyczna „Narzeczona zginęła" z Olą Obarską i W. Walterem.

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Lublin idzie w ślady Warszawy
Żydzi rękami robotników chcą złamać bojkot

Nasz korespondent z Lublina donosi, iż został tam zorganizowany silny bojkot sklepów żydowskich, w którym uczestniczy młodzież szkolna i akademicka.

W związku z akcją popierania handlu polskiego, wydano szereg ulotek, w których wzywa się wszystkich uświadomionych Polaków do omijania żydowskich sklepów. Przed sklepami ustawione zostały „pikiety", które ostrzegają kupujących, iż sklep jest żydowski i wskazują gdzie się znajduje najbliższy sklep chrześcijański.

Wyniki tego rodzaju akcji są bardzo korzystne i obroty w firmach żydowskich wybitnie spadły na rzecz firm chrześcijańskich.

Akcja ta jest przeprowadzana ściśle w ramach obowiązujących przepisów, to też władze nie mają żadnych absolutnie powodów do interwencji. Żydzi ze swej strony ustawicznie alarmują starostwo i województwo o rzekomo dziejących się ekscesach i wzywają władze policyjne do likwidacji akcji zorganizowanej przez młodzież.

Młodzież właśnie i robotnicy najwięcej wykazują zrozumienia dla tej akcji, a najmniej t. zw. panie z inteligencji.

Dla złamania tego ogromnego wysiłku młodzieży, żydzi postanowili wykorzystać naprężone stosunki między szewcami chałupnikami a ich nakładcami. Ofiarowali się oni pójść na pewne ustępstwa, o ile naturalnie robotnicy polscy unieszkodliwią wartościowy wysiłek młodzieży. Żydowska polityka jednak zawiodła i propozycja ta spotkała się z należytą odprawą szewców - Polaków.

W wyniku tak zbiorowej akcji, powstał w Lublinie szereg nowych placówek handlowych chrześcijańskich.

Trzy sensacyjne procesy na wokandach sądów lubelskich

(W) Na wokandzie lubelskiego Sądu Apelacyjnego i Okręgowego w najbliższym czasie znajdą się interesujące sprawy.

I tak w dniu 22 września. b. r. w lubelskim Sądzie Apelacyjnym rozpatrzona będzie sprawa Lisa-Błońskiego przeciwko Adamowi Zajączkowskiemu. W tymże dniu Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie sprawę Adama Zajączkowskiego z oskarżenia wojewody Bieleckiego, Dziadosza. Wreszcie w dniu 5 października b. r. toczyć się będzie w lubelskim Sądzie Okręgowym sprawa o nadużycia w byłej, sanacyjnej „Ziemi Lubelskiej".

Miejsce na ławie oskarżonych zajmie były administrator tego pisma p. Szczerba.

Surowe wyroki na uczestników zajść w Zamojszczyźnie

(W) Sąd Okręgowy w Zamościu rozpatruje sprawy uczestników zajść żukowskich, które były głośne w jesieni roku ubiegłego.

Ostatnio na ławie oskarżonych zasiadło 5 chłopów pod zarzutem prowokowania ludności wiejskiej na terenie pow. hrubieszowskiego do czynnego wystąpienia przeciw policji oraz niesienia zbrojnej pomocy chłopstwu z Żukowa.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd skazał Władysława Węcławika i Piotra Romaniuka na karę po 3 lata więzienia, zaś Mieczysława Kołodzieja, Józefa Goraja i Feliksa Buciora — po 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary na okres 5 lat.

Zmiana granic województw

WARSZAWA, 7. 9. W ostatniej sesji zwyczajnej parlament uchwalił, jak wiadomo, ustawę o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1938 r. Z tym dniem województwo pomorskie przejmie od województwa poznańskiego powiaty: bydgoski, wyrzyski, szubiński, inowrocławski i t. zw. Zagople z Kruszwicą, stanowiące część powiatu mogileńskiego. Z województwa warszawskiego przejmie województwo pomorskie powiaty: nieszawski, włocławski, lipnowski i rypiński, oddając województwu warszawskiemu powiat działdowski. Województwo poznańskie wzamian za powiaty, utracone na rzecz Pomorza, otrzyma z województwa łódzkiego powiaty: kolski, koniński, turecki i kaliski.

Odpowiednie prace przygotowawcze zostały już podjęte zarówno na terenie ministerstwa spraw wewnętrznych, jak i zainteresowanych urzędów wojewódzkich.

Przerwanie budowy kanału na Nowym Bródnie

Tow. przyjaciół Nowego Bródna wystosowało do zarządu miejskiego pismo, w którym powołuje się na wydane polecenie zakończenia robót przy budowie kanału odwadniającego na Nowym Bródnie i przeniesienia robotników do Mokotowa, Czerniakowa i innych dzielnic.

Budowany kanał odwadniający, biegnąc przez ul. Odrowąża, zabierałby wody, stojące w bajorze, leżącym na drodze do stacji Warszawa-Praga oraz ściągałby wody zaskórne z cmentarza katolickiego na Nowym Bródnie, gdzie woda zalewa groby. Poza tym, wobec braku kanalizacji na Nowym Bródnie, kanał odwadniający spełniałby poniekąd rolę kolektora.

Autorzy pisma powołują się na to, że omawiana dzielnica zamieszkała jest przez ludzi pracy, zajmujących przeważnie domki jedno i dwuizbowe.

Pracujący przy budowie kanału są przeważnie mieszkańcami Nowego Bródna i Annopola, dla których udawanie się do Mokotowa i Czerniakowa byłoby uciążliwe, biorąc pod uwagę, że roboty celowe są na miejscu w terenie. Prowadzenie powyższych robót leży w interesie 35.000 mieszkańców Bródna i Anopola.

Adwokat w Grodnie spoliczkował chłopca Polaka

W związku z akcją antyżydowską w Grodnie rozdawano ulotki bojkotowe. Dn. 8 bm. na ulicy Dominikańskiej uczeń, rozdawał ulotki nawołujące do omijania sklepów żydowskich. Przechodzący obok niego żyd adwokat Szymon Glicensztejn uderzył w twarz chłopca. Bezczelność żydłactwa wywywołała ogromne oburzenie w Grodnie.

Fraszki warszawskie

Z TERMINOLOGII POLITYCZNEJ

Nikt mi tego nie weźmie za złe
że dwa ministerstwa inaczej nazwę
Jedno bekownia drugie poniatówka
Uprzejmie proszę zanotować te
słówka.

NO.

Wiec antykomunistyczny w siedleckim

W czasie odpustu w Mokobodach odbył się wiec „Antykomunistyczny", przemówienia wygłosili: Cz. Dmowski z Siedlec, kierownik St. Nar. i rolnik Władysław Orzyłowski. Prelegenci jednomyślnie stwierdzili, że najgorszym wrogiem Odrodzonej Polski jest skomunizowana Rosja, która przez swoich agitatorów żydów chce z Polski zrobić to samo co jest w Rosji, Hiszpanii i Francji.

Śmierć 16-letniej matki

W mieszkaniu rodziców przy ul. Warszawskiej Nr. 11 na Marymoncie powiła w dniu wczorajszym dziecko 16-letnia Helena Prokop, córka tramwajarza. Dziecko zmarło. Matka zaniemogła tak ciężko, że w dniu dzisiejszym również życie zakończyła. Lekarz pogotowia prywatnego „pięć piątek" stwierdził zgon.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kursy handlowe Gracjana Pyrka

Istniejące w Warszawie Kursy Handowe i Języków Obcych pod kierunkiem Gracjana Pyrka, rozpoczynają 32 rok istnienia. Na Kursach wykładane są następujące przedmioty: buchalteria wszelkich systemów z przystosowaniem do banków, fabryk, wszelkiego rodzaju instytucyj handlowych: rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa, stenodaktylografia, pisanie na maszynach, stenografia. Przy szkole istnieją kursy wyszkolenia buchalterów, stenotypistek, maszynistek i biuralistów płci obojej. W ciągu roku organizowane są dla słuchaczów bezpłatne odczyty z dziedziny nauk handl. i ekonom., oraz urządzane są wycieczki do większych zakładów handlowych i przemysłowych pod kierownictwem profesorów - specjalistów, wykładających na kursach. Wykłady odbywają się w porze rannej, popołudniowej lub wieczorowej, stosownie do zajęć słuchaczów. Kursy mieszczą się w obszernym i czystym lokalu przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 17. Niezamożni korzystają z ulg w opłacie. Dla maturzystów i studentów płci obojej, organizuje się specjalne wykłady.

(R)

W.-prezes Str. Ludowego aresztowany w Janowicach

Z Tarnowa donoszą, że w miejscowości Janowice pod Tarnowem aresztowany został wiceprezes Str. Ludowego, emerytowany dyr. szkoły Karol Regiec. Aresztowanie to nastąpiło, po uprzedniej rewizji w mieszkaniu p. Regieca.

Ostatni dzień „Świt, dzień i noc" w teatrze Malickiej

Teatr Malickiej daje dziś ostatnie 2 przedstawienia: o 4-ej popoł. i o 8 wiecz. uroczą komedię „Świt dzień i noc". Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tego rekordowego przedstawienia. Jutro premiera angielskiej komedii Davies'a „Mięczak" w wyk. Malickiej, Gryf-Olszewskiej, Sawana i Modrzewskiego.

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

ZAKŁADY TYTONIOWE

Przedstawiciele Państw. Monopolu Tytoniowego kupili od krakowskiego Seminarium duchownego i OO. Cystersów grunta, obszaru kilkudziesięciu morgów w Czyżynach pod Krakowem. Na terenach tych zbudowane będą w najbliższym czasie wielkie zakłady tytoniowe.

KALISZ

„DOROŻKA CHRZEŚCIJAŃSKA"

(k.) Na ostatnim zebraniu chrześcijańskich właścicieli dorożek postanowiono wkrótce zaopatrzyć polskie dorożki w tabliczki z napisem: „Dorożka chrześcijańska".

Zaopatrzenie dorożki w tabliczki jest koniecznie potrzebne, ze względu na to, iż publiczność żydowska jeździ tylko dorożkami żydowskimi. Również tabliczki te odróżnią polskich dorożkarzy od żydowskich.

POŻAR

(k) W Choczu pod Kaliszem wybuchł w stodole rol. Aleksandra Kalinowicza groźny pożar, który szybko przerzucał się na sąsiednie zabudowania gospodarcze.

Ogień strawił 20 stodół wypełnionych tegorocznym zbożem, jeden dom mieszkalny i oborę. Straty wynoszą około 30.000 zł.

LUBLIN

SOŁTYS DEFRAUDANT

(w) Stanisław Furtak ze wsi Dębiny (pow. lubartowski), pełniąc w tejże wsi funkcję sołtysa, zdefraudował 712 zł. 87 gr. Ostatnio stanął on przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który skazał go na 1 rok więzienia.

WYPADEK PRZY PRACY

(w) Zofii Krupińskiej zatrudnionej w majątku Stanisława Dalmaczyńskiego, w Starościcach (pod Lublinem), wał żelazny sieczkarni zdarł z głowy włosy razem ze skórą. Policja stwierdziła, iż w czasie rżnięcia sieczki wał nie był zabezpieczony.

Właściciel majątku został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki w Lublinie skazał go na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

OSTRÓW

KRWAWY NAPAD

(c) Na drodze pod Dębnicą w powiecie ostrowskim został napadnięty w nocy powracający na rowerze do domu Leon Maryniak, przez pijanego osobnika w mundurze kolejarskim. Osobnik powalił Maryniaka na ziemię i zadał mu kilka ciętych ran nożem.

Maryniak walczy ze śmiercią.

POMORZE

POWIĘKSZENIE SZKOŁY POWSZECHNEJ

Na skutek powiększenia lokalu szkolnego jakiego dokonano w czasie tegorocznych wakacyj letnich otrzymała szkoła powszechna. w Tucholi charakter sześcioklasowej szkoły. Również powiększony został personel nauczycielski o jedną siłę żeńską.

ARESZTOWANIE WINOWAJCÓW KATASTROFY

Ostatnio aresztowani zostali i przesłuchani przez policję szofer Jagielski i komendant Straży Pożarnej Szmidt z Solca Kujawskiego, jako winowajcy spowodowania katastrofy samochodowej pod Bydgoszczą, w konsekwencji której zabitych zostało trzech ludzi.

(a).

RADOMSKO

SKAZANIE BLUŹNIERCY

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł niej. Stanisław Kaczkowski oskarżony o bluźnierstwo przeciw Bogu. Sąd po przeprowadzeniu sprawy wydał wyrok skazujący bluźniercę na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

ZMIANA NA STANOWISKU DYR. GIMN.

Jak się dowiadujemy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego powierzyło tymczasowo p. prof. Janowi Rewuckiemu pełnienie obowiązków dyrektora w Gimnazjum żeńskim, p. Jadwigi Chomiczówny w Radomsku.

Z FRONTU PRACY

Huta „Marywala" w Radomsku po dłuższej przerwie w pracy wskutek przeprowadzania remontu głównego pieca została uruchomiona w której znalazło zatrudnienie przeszło 200 robotników i robotnic.

ŚLĄSK

WŁAMANIE DO KAPLICY

Nieznani sprawcy włamali się do kaplicy Matki Boskiej przy kościele Najświętszej Marii Panny w Piekarach Śląskich. Świętokradcy weszli do kościoła przy pomocy wytrychów i zrabowali wota przy Cudownym Obrazie. Łupem włamywaczów padło wiele kosztowności, jako to przedmioty złote i srebrne, składane przez wiernych od setek lat. M. in. znajdowały się tam cenne antyki. Policja prowadzi dochodzenie. Wiadomość o włamaniu do kościoła wywołała w Piekarach Śląskich ogromne wrażenie.

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu uchwalono przystąpić do budowy domu miejskich zakładów elektrycznych i wodociągowych. Koszt tej budowy wyniesie około 600.000 zł.

SZKOŁA MUZYCZNA

Na posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej, pod przewodnictwem wicewoj. Saloniego uchwalono statut liceum muzycznego śląskiego konserwatorium muzycznego. Otwarcie tej szkoły w najbliższym czasie.

WOŁYŃ

ŚMIERĆ DZIECI W PŁOMIENIACH

W Rodzyżach pow. Kowelskiego wybuchł groźny pożar w mieszkaniu Dementego Tkaczuka, w czasie pożaru na strychu domu spały dzieci gospodarza 10-letni Grzegorz i 7-letni Piotr Tkaczukowie, które poniosły śmierć w ogniu córkę Annę zdołano uratować. Przyczyny pożaru nie ustalono.

GIMNAZJUM KUPIECKIE

Dzięki staraniom miejscowego społeczeństwa i władz miejskich w Dubnie powstaje gimnazjum kupieckie. Koncesję na prowadzenie gimnazjum otrzymał zarząd oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich w Dubnie. Uruchomieniu gimnazjum staje częściowo na przeszkodzie brak odpowiedniego lokalu w Dubnie.

POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU

W śródmieściu Dubna z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, w ogniu stanęło kilka drewnianych sklepików. Ogień rozszerzył się. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej, straży pożarnej, zdołano pożar zlokalizować. Pastwą ognia padło 6 sklepików.

Wielka liczba kandydatek do nauki gospodarstwa rodzinnego

Z powodu wielkiej liczby kandydatek, zgłaszających się do rocznej szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym Zarząd Miejski miasta st. Warszawy uruchamia równoległy oddział szkoły. Powtórne zgłoszenia uczennic, nie przyjętych z braku miejsc, mogą być dokonywane do dnia 15 b. m. w kancelarii I Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, ul. Kazimierzowska Nr. 60.

Uroczystość powitania wojska odbędzie się w Warszawie we środę

Tegoroczna uroczystość powitania wojska, wracającego z manewrów, odbędzie się w Warszawie w środę, dnia 15 b. m. W dniu tym o godz. 10-ej rano delegacje organizacji społecznych oczekiwać będą na wojsko na Pl. Narutowicza. Delegacje te z orkiestrami na czele wprowadzą wojsko ulicą Grójecką, Al. Jerozolimską, Marszałkowską, Królewską i Wierzbową na Plac Teatralny. Wzdłuż trasy młodzież szkolna zorganizuje wojsku owację kwiatową.

Uroczyste powitanie pułków i delegacyj oddziałów nastąpi o godzinie 12 w południe na Placu Teatralnym. Po odebraniu raportu i przemówieniu powitalnym prezydenta miasta odbędzie się rozdanie kwiatów, paczek żywnościowych i napojów. W czasie spożywania posiłku staraniem Miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury wykonane zostanie na estradzie, zbudowanej przed Operą, widowisko muzyczno-taneczne, po czym oddziały odmaszerują do koszar, odprowadzone przez poszczególne delegacje. Wszyscy żołnierze garnizonu otrzymają w upominku od miasta artystyczną reprodukcję z obrazu, przedstawiającego wręczenie buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Trasa przemarszu wojsk udekorowana zostanie flagami i bramami powitalnymi.

Krwawa ofensywa japońska nie osiągnęła zamierzonego celu

5000 rannych w dzielnicy międzynarodowej

SZANGHAJ, 11. 9. Oddziały chińskie ewakuowały wysunięte pozycje, ustanawiając nową linię frontu, którego lewe skrzydło oparte jest o Lotien, środek — Mia - Czang, a prawe skrzydło w dalszym ciągu opiera się o Koang pu. Nowa linia obronna wzmocniona jest fortyfikacjami, przygotowywanymi od dwóch tygodni.

TOKIO, 11. 9. (ATE). Japońska prasa podaje, że wojska japońskie zajęły ostatniej nocy miasto Maczang położone na południe od Tientsinu.

(t) SZANGHAJ, 11. 9. Po krótkiej przerwie w godzinach nocnych przyszło o świcie pomiędzy Wusung i Kiangwang do ponownych gwałtownych walk, wskutek których wojska japońskie posunęły się naprzód, lecz nie osiągnęły zamierzonego połączenia pomiędzy oddziałami operującymi pod Wusung a Jangtsepu. Połączenie to będzie zadaniem ponownej ofensywy japońskiej, z początkiem której należy liczyć się w przyszłym tygodniu. W bitwach pod Kiangwang, prócz zabitych, zranionych zostało 5000 żołnierzy, którymi przepełnione są szpitale dzielnicy, międzynarodowej. Straty japońskie są bardzo znaczne.

SZANGHAJ, 11. 9. — Obecną sytuację na froncie pod Szanghajem można streścić następująco: Ofensywa japońska nie dała wyników, atak japoński załamał się na umocnionych betonem pozycjach obronnych Chińczyków, z drugiej zaś strony chińskie oddziały nie zdołały wykorzystać swego przeciwnatarcia, powstrzymane japońskim ogniem artyleryjskim. Na odcinku szanghajskim poległo już 13.000 Japończyków.

Straszliwy tajfun nad Japonią

700 domów runęło w Osaka

Miasta i wsie obrócone w gruzy

TOKIO, 11. 9. Japonię nawiedziła straszliwa klęska żywiołowa. Nad zachodnimi wyspami japońskimi przeszedł gwałtowny tajfun, niszcząc wszystko, co napotkał na swej drodze. Najwięcej ucierpiały wyspy Honao oraz Szikuo. Setki statków i łodzi rybackich fala oderwała od wybrzeży lub zatopiła na pełnym morzu. Tysiące domów zostało zrównanych z powierzchnią ziemi, całe wsie i miasteczka szalejący tajfun obrócił w perzynę. Na wyspie Szikou liczba ofiar dochodzi do 400. Huragan, przechodząc przez wyspę zburzył m. in. szkołę, w której znajdowało się 40 dzieci.

TOKIO, 11. 9. Ilość ofiar tajfunu wzrasta z godziny na godzinę. Jak się okazuje, na północnym wybrzeżu wyspy Szikou tajfun zniszczył dwie szkoły, zabijając 15 dzieci. W Takamatsu zaginęło 200 łodzi rybackich. W Tobe panuje wielkie zamieszanie i zaniepokojenie co do losu licznych okrętów, które dotychczas nie przybyły do portu.

Wielkie straty wyrządził tajfun w przemysłowym mieście Osaka, gdzie uległo zburzeniu 700 kamienic i domów mieszkalnych, 5 wielkich różnych budynków rządowych, zostały przerwane wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. Wstrząsające wrażenie wywarło zawalenie się gmachu centrali pocztowej, która dosłownie runęła w gruzy w ciągu 5 sekund. Pociągi zdążające do miasta zatrzymano w drodze. Nie mogą one dojechać do Osaka wobec pozrywania torów pod miastem.

TOKIO, 11.9. — Na wyspie Hondo wskutek tajfunu i trzęsienia ziemi osunęła się góra, zasypując gradem kamieni i głazów leżące u jej stóp miasteczka. Z mieszkańców miasteczka dosłownie nikt nie wyszedł żywy — cała osada w ciągu minuty zniknęła pod potworną masą ziemi.

TOKIO, 11.9. Południowe Chiny zostały nawiedzone klęską ogromnej powodzi. Liczba ofiar wynosi z górą 600 osób przeważnie spośród ludności wiejskiej.



DZISIEJSZY NUMER „ABC" POŚWIĘCONY JEST PIERWSZEMU KONGRESOWI INŻYNIERÓW WE LWOWIE. WYNIKAJĄCY STĄD BRAK MIEJSCA ZMUSZA NAS DO ODŁOŻENIA NA DZIEŃ JUTRZEJSZY DALSZEGO CIĄGU SENSACYJNEJ ANKIETY „ABC" NA TEMAT ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ W POLSCE.

Kontrola morza Śródziemnego

Uchwała konferencji „pirackiej"

LONDYN, 11. 9. Nadspodziewanie szybka uchwała przyjęta wczoraj na konferencji Śródziemnomorskiej przyjęta jest przez tutejszą prasę z widocznym zadowoleniem.

„Daily Telegraph" donosi, co następuje:

„Przewidywane jest stworzenie trzech stref, z których zachodnia patrolowana będzie przez okręty wojenne francuskie i angielskie, następnie strefa wschodnia, której ochrona pozostawiona będzie okrętom innych państw, głównie sowieckim i tureckim, natomiast trzecia strefa oddana będzie pod ochronę Włoch. W razie, gdyby Włochy nie zechciały przyjąć udziału w ochronie żeglugi, strefa włoska przyłączona będzie do zachodniej strefy francusko - angielskiej. Szczegóły sposobu patrolowania morza przez odnośne okręty omówione będą na posiedzeniu dzisiejszym. Oczekuje się ogólnie, że obrady zakończone będą dziś wieczór. Wszystkie zarządzenia ustalone przez komitet w Nyon będą natychmiast zakomunikowane Niemcom i Włochom.

Likwidacja szajki bandytów

Wspólników zabitego Denerta

Śledztwo w sprawie Denerta zastrzelonego bandyty, sprawcy zabójstwa policjanta na Grochowie doprowadziło do wykrycia i zlikwidowania groźnej szajki bandyckiej.

Ogółem aresztowano 9 osób, w tym 3-ch bandytów, którzy współdziałali z Denertem, oraz 6-ciu paserów, dostawców broni oraz amunicji.

Wśród aresztowanych dostawców broni znalazł się groźny bandyta, Kazimierz Szatkowski (Niska 32). Ujęto go w sposób bardzo pomysłowy. Szatkowski handlował psami, by w ten sposób ukryć swój karalny proceder handlu bronią i paserstwo. Zachodziła obawa, że zbir będzie stawiał czynny opór policji i dlatego trzeba było go tak ująć, by nie zdążył strzelić do policjantów.

Do mieszkania Szatkowskiego wysłano samochodem jednego z policjantów cywilnych, który udając klienta, zaprosił opryszka „do swego samochodu". Samochód pojechał oczywiście na Daniłowiczowską. Opryszka po drodze obezwładniono.

Wykoleiła go kobieta

Płk. Galiński był dobrym żołnierzem

Zeznania świadków w sensacyjnym procesie

W procesie o strzały pod wiaduktem mostu Poniatowskiego zeznawali świadkowie. Na pierwszy ogień poszły zeznania bezpośrednich świadków sceny pomiędzy płk. Galińskim a kpt. Sumarą. St. post. Gross zatrzymał pułkownika w parę chwil po zakończeniu strzelaniny. Pułkownik oświadczył, że użył broni, ponieważ kapitan pierwszy strzelił.

Czy była premedytacja

Dłuższe zeznania złożył mjr. Mączka, z którego małżonką żonaty jest obecnie płk. Galiński. Zeznania tego świadka posiadają doniosłe znaczenie, gdyż mają doprowadzić do ustalenia, czy pułkownik szedł w Aleje Trzeciego Maja z zamiarem zabójstwa kpt. Sumary, czy też, jak twierdzi oskarżony, znalazł się tam przypadkowo. Kwestii tej mjr. Mączka w kategoryczny sposób nie wyświetlił.

Wykoleiła go kobieta...

Były adiutant pułkownika, kpt. Płociński wyraża się z wielkim uznaniem o swym dawnym zwierzchniku, opowiadając o jego zasługach bojowych z czasów, gdy płk. Galiński likwidował sowieckie bandy dywersyjne na kresach. Uprzednio jeszcze pułkownik wsławił się pod Kaniowem, bohatersko osłaniając odwrót oddziałów polskich przed Niemcami. Kapitan wyraził zdanie, że tak świetnie zapowiadającego się człowieka wykoleiła kobieta.

Z kolei sąd przesłuchuje kilku wyższych oficerów. Są to świadkowie powołani przez kpt. Sumarę, jako powoda cywilnego w sprawie: Płk. Kiełbasiński, prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego i płk. Skokowski, wydają dodatnią opinię o żonie kapitana. Państwo Sumarowie żyli z sobą bardzo dobrze do 1931 roku. Co się stało później, płk. Skokowski nie może powiedzieć, gdyż wyjechał z Wilna.

Zeznanie p. Sumarowej

Sensację na sali sądowej budzą zeznania pani S., która wyjaśnia na odpowiednie zapytania, że porzuciła męża dla pułk. Galińskiego, gdyż bardzo go kochała, ale następnie uważała, że nie reaguje jak należy w konfliktach z jej mężem, a nadto podejrzewała go o zbytnie upodobanie do alkoholu. To z kolei skłoniło ją do porzucenia pułk. Galińskiego i powzięcia decyzji powrotu do męża.

Na tym przewód sądowy został zamknięty, po czym sąd przerwał rozprawę do środy.

Wyrok w głośnej sprawie

Skazanie oszusta matrymonialnego

W sądzie apelacyjnym nastąpiło dokończenie sensacyjnego procesu lekarza weterynarii, dra J., którego b. narzeczona, p. Wiera Cz., oskarżyła o nadużycie zaufania i oszustwo matrymonialne.

Doktór J. ukończył, jak wiadomo, studia tylko dzięki poparciu materialnemu jakie otrzymał od Wiery Cz. Pomimo tego, gdy tylko ukończył studia, ożenił się z inną.

Sąd okręgowy skazał lekarza na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Wczoraj sąd apelacyjny ogłosił wyrok, z mocy którego zatwierdził karę wymierzoną przez pierwszą instancję.

Postrzelenie groźnego bandyty

Krwawa obława policyjna

W pow. Rawsko - Mazowieckim odbyła się obława policyjna na podejrzane elementy. W czasie obławy patrol policyjny natknął się na znanego bandytę Władysława Judę, poszukiwanego przez władze za napady rabunkowe oraz zabójstwo. Bandyta na widok policji rzucił się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto. Policjanci odpowiedzieli strzałami, w wyniku których Juda został ranny w obie ręce i nogi. Rannego przewieziono do szpitala w Rawie Mazowieckiej. Przy łóżku bandyty wystawiono posterunek policyjny.

Wyniki gonitw

w dniu wczorajszym

GON. 1, dyst. 2100 m, nagr. 1400 zł. 1) Bossiney, j. Treba, 2) Harrietta (6), 3) Excelsior (98), 4) Nawarra II (106,5). Wygr. w 2,16 i pół s. ł. o 6 dł. Tot. 23,5, fr. 5 — 5.

GON. 2, dyst. 1100 m, nagr. 3000 zł 1) Sart, ż. Gulyas, 2) Komtur II (24,5), 3) Kaprys II (84). Wygr. w 1,7 s. ł. o 2 dł. Tot. 5,5.

GON. 3, dyst. 1600 m, nagr. 2400 zł. 1) Jon ż. Jagodziński, 2) Tamano (21), 3) Irresistible (10,5). Wygr. w 1.38 i pół s. ł. o 1 dł. Tot. 11,5.

GON. 4, dyst. 1100 m, nagr. 1800 zł. 1) Rosa II, ż. Dorosz, 2) Juturna (14,5), 3) Gedymin (58,5), 4) Brangwyn (33), 5) Il Bacio (90), 6) Królowa (135,5). Wygr. w 1.7 ł. o 2 i pół dł. Tot. 10,5, fr. 6,5 — 7,5.

GON. 5, dyst. 1600 m, nagr. 2200 zł. 1) Juras ż. Stasiak, 2) Kid (29,5), 3) Loridan (53,5), 4) Nomade (41,5), 5) Pommery (19). Wygr. w 1.39 s. o 3/4 dł. Tot. 10, fr. 6,5 — 13,5.

GON. 6, dyst. 1100 m, nagr. 1800 zł. 1) Ostroga ż. Garcia, 2) Orla (12), 3) Dorota (86,5), 4) Trefl (28), 5) Kaskada (53), 6) Elba (54). Wygr. w 1.7 i pół s. ł. o 2 dł. Tot. 16, fr. 7,5—7.

GON. 7, dyst. 2100 m, nagr. 1600 zł. 1) Primavera II j. Kalinowski, 2) Parma (24,5), 3) Hamilcar (15,5). Wygr. w 2.19 s. ł. o 1 i pół dł. Tot. 8.

GON. 8, dyst. 1600 m, nagr. 1800 zł. 1) Isolano ż. Stasiak, 2) Styl (27,5), 3) Iloczyn (9,5), 4) Irata (48,5). Wygr. w 1.40 s. w walce o szyję. Tot. 14,5, fr. 9 — 11.

GON. 9, dyst. 2200 m, nagr. 1400 zł. 1) Maczuga chł. Kacprzak, 2) Magnifika (115). 3) Olimp (13), 4) Giorgette (12). Wygr. w 2.35 i pół s. fin. o łeb. Tot. 15,5, fr. 11,5 — 26,5.



Kradzież

u ks. Salezjanów

Wczoraj w nocy przez okno (na parterze) od strony ul. Lipowej 14, dostali się złodzieje do pracowni graficznej ks. ks. Salezjanów i skradli maszynę marki „Royal" (model 9) Nr. 48869, wartości 400 zł. (k).

17-letni

bezrobotny i bezdomny

17-letni Józef Wysocki, bezrobotny, bezdomny, otruł się jodyną na stacji Warszawa — Praga. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Syn Kamieniewa

aresztowany

PARYŻ, 11. 9. Z Moskwy donoszą: Szef GPU w Leningradzie oświadczył, iż syn rozstrzelanego w zeszłym roku komisarza ludowego Kamieniewa, Aleksander Kamieniew został aresztowany. Kamieniew jest obwiniony o zorganizowanie grupy terrorystycznej, której zadaniem byłoby wysadzenie w powietrze laboratorium wojennego, gdzie tenże Kamieniew pracował. (ATE).

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 83.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości i milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.